

## Spotkanie kierownictwa PZPR i ZSL

11 bm., w godzinach przedpołudniowych, odbyło się w gmachu NK ZSL, w ramach Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stron, spotkanie przedstawicieli KC PZPR i NK ZSL, w którym udział wzięli: ze strony KC PZPR — Edward Gierk, Edward Babuch, Józef Tejchma, Mieczysław Jagielski; ze strony NK ZSL — Stanisław Gućwa, Dyma Gałaj, Franciszek Gesing, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal, Mieczysław Marzec.

W spotkaniu uczestniczyli również Czesław Wycech.

W toku spotkania dokonano wzajemnej wymiany informacji o wynikach obrad VIII Plenum KC PZPR oraz VI Plenum NK ZSL i na ich tle omówiono zadania dla współpracy międzypartyjnej. Przedyskutowano również sprawy, związane z najbliższym posiedzeniem Sejmu.

Edward Gierk w imieniu kierownictwa partii w serdecznych słowach podziękował Czesławowi Wycechowi za jego wkład w umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz za długoletnią owocną działalność społeczną. Składając gratulacje Stanisławowi Gućwie z okazji wyboru na prezesa NK ZSL oraz nowo wybranym członkom Prezydium, wyraził w imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poparcie dla uchwał VI Plenum NK ZSL i życzył sukcesów w ich realizacji. (PAP)

# GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ  
PIĄTEK  
12  
LUTEGO  
1971

Wydanie AB  
Rok wyd. XXVII  
Nr 36 (8389)  
Cena 50 gr

## W interesie międzynarodowego bezpieczeństwa

# Podpisanie układu o dezatomizacji obszarów mórz i oceanów

Związek Radziecki, W. Brytania i USA podpisały w czwartek w Moskwie układ o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

W imieniu państw depozytariuszy układ podpisał minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko, ambasador W. Brytanii sir Duncan Wilson oraz ambasador USA Jacob Beam.

Równocześnie układ udostępniony został do podpisania w stolicach dwóch innych państw — depozytariuszy, w Waszyngtonie i w Londynie. Układ o zakazie umieszczania

na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady podpisał też w Moskwie minister spraw zagranicznych Bułgarii — Iwan Baszew, Czechosłowacji — Jan Marko, NRD — Otto Winzer, Polski — Stefan Jędrzejowski, Rumunii — Corneliu Manescu, Węgier — Janos Peter, wiceminister spraw zagranicznych MRL — D. Erdembilek oraz ambasadorzy szeregu innych państw.

Państwa-sygnatariusze układu przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne NZ 7 grudnia ub. roku zobowiązują się nie wprowadzać i nie umieszczać na dnie mórz i oceanów oraz w ich głębiach poza 12-milową strefą przybrzeżną dna morskiego jakiegokolwiek broni jądrowej lub wszelkiego innego rodzaju broni masowej zagłady. Zobowiązują się one też nie wprowadzać i nie umieszczać poza granicami tej strefy budowli, instalacji rozruchowych oraz jakiegokolwiek innych urządzeń, przeznaczonych specjalnie dla ochrony, wypróbowywania lub stosowania takiej broni. Przewidziany jest system kontroli dla zapewnienia przestrzegania postanowień układu.

Uczestnicy układu zobowiązują się kontynuować rozmowy na temat dalszych kroków w dziedzinie rozbrojenia w celu zapobieżenia wykorzystaniu broni na dnie mórz i oceanów.

Wejście on w życie po przekazaniu na przechowanie do

## Akcja ratunkowa w Kalifornii

### Już 60 ofiar trzęsienia ziemi

Z Kalifornii wciąż napływają tragiczne doniesienia o skutkach trzęsienia ziemi. Według ostatnich doniesień amerykańskiej agencji UPI stwierdzono już śmierć 60 osób.

Jednym z punktów, gdzie koncentruje się akcja ratunkowa, jest nadal region szpitala w Sylmar, którego budynki zawaliły się pod wpływem wstrząsów. Szpital ten położony w dolinie San Fernando znajdował się w odległości 16 km od epicentrum trzęsienia. Gdy doszło do katastrofy znajdowało się w nim ponad 160 osób. Ekipy ratownicze, przekopując ruiny. Spod gruzów wydobyto zwłoki 33 ofiar katastrofy. Do czwartku rano nie ustalono jeszcze losu 11 osób. Na dziecie na odnalezienie ich przy życiu są niewielkie.

90 tys. osób ewakuowanych z rozległych obszarów do przetrwania tamy Van Norman w pobliżu Los Angeles obawia się powrócić do swych domów ze względu na ewentualność wstrząsów. (PAP)

## G. Pompidou w Gabonie

W czwartek po południu do stolicy Gabonu — Libreville przybył prezydent Francji Georges Pompidou. Jest to ostatni etap jego podróży afrykańskiej. (PAP)

przyjścia w poczet ONZ Królestwa Bhutan. Jednocześnie postanowiono zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu NZ przyjęcie tego państwa do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

## W. Scheel przyjął S. Carapkinę

Minister spraw zagranicznych W. Scheel przyjął w środę ambasadora ZSRR w NRD, S. Carapkinę na wizyte pożegnania, która trwała ponad godzinę. Jak oświadczył na zakończeniu rozmowy rzecznik MSZ NRD, G. Brunner, minister Scheel ponownie podkreślił „żywe i zainteresowanie” rządu federalnego zadowalającym rozwiązaniem problemu Berlina Zachodniego.

kumentów ratyfikacyjnych przez 22 rządy włącznie z rządami krajów — depozytariuszy.

Każde państwo, które nie podpisze układu do momentu jego wejścia w życie, może przyłączyć się do niego w każdej chwili.

Podczas ceremonii podpisania układu przemówienia wy-

Dokończenie na str. 2

## Dalsze narady aktywu partyjnego

Także wczoraj odbyły się w kraju liczne narady aktywu partyjnego. Jak już informowaliśmy omawiały one na nich przebieg i decyzje VIII Plenum KC PZPR oraz określały kierunki działania terenowych instancji i organizacji partyjnych.

Wczoraj wojewódzkie narady tego typu odbyły się w Katowicach z udziałem Piotra Jaroszewicza, w Olsztynie z udziałem Stefana Olszowskiego, w Rzeszowie z udziałem Władysława Kruczkę, we Wrocławiu z udziałem Jana Szydłaka i w Zielonej Górze z udziałem Kazimierza Barcikowskiego.

W tym samym dniu rozpoczęła się seria podobnych narad w miastach i powiatach, a także w wielkich zakładach pracy. Krag debaty nad zadaniami, jakie stoją przed partią nie tylko w jej życiu wewnętrznym, ale także w sprawach dotyczących całego społeczeństwa i kraju — rozszerzać się będzie z każdym dniem. W ten sposób potwierdza się przyjęta przez nowe kierownictwo partii zasada szerokiej konsultacji wszystkich istotnych spraw z najszerzej pojętym aktywnym PZPR. (PAP)

## Prace nad planem 5-letnim przy udziale ekspertów

### Powołano specjalistyczne komisje

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, rząd ustalił specjalny tryb prac nad projektem obecnego planu 5-letniego. Chodzi o wszechstronne w nim uwzględnienie wymagań społeczno-ekonomicznych kraju i nowych kierunków polityki gospodarczej w latach 1971—1975. Nowe ustalenia wynikają bezpośrednio z uchwał VII Plenum KC PZPR, rozszerzonych na VIII plenarnym posiedzeniu KC.

Poprzedni projekt 5-latk nie odpowiadał społecznym potrzebom, nie był przekonujący dla specjalistów, nie brał pod uwagę — w dzisiejszym pojęciu — możliwości szybszej poprawy warunków bytowych ludności. W tym też

aspekcie dokonuje się obecnie gruntownej rewizji wcześniejszych założeń, przeprowadza się nowe analizy i badania.

Wychodzi się z założenia, że podstawowe problemy projektu planu 5-letniego na okres 1971—1975 powinny być opracowane przez Komisję Planowania przy udziale ekspertów ze środowisk naukowych i społecznych oraz wybitnych praktyków, mogących wnieść wkład w przygotowanie nowych, podstawowych i ekonomicznie uzasadnionych rozwiązań, jak również dokonać oceny przedłożonych już propozycji. W takim właśnie trybie — przy ścisłej współpracy ekspertów — będzie w szczególności rozpatrywany wszechstronny program rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, zapewniający podniesienie stopy życiowej ludności. W programie tym powinny być uwzględnione kierunki niezbędnych zmian strukturalnych w produkcji i inwestycjach, kierunki rozwoju handlu zagranicznego i mię-

Dokończenie na str. 2

## Przeciwko agresji w Laosie



10 bm. odbyła się w Paryżu demonstracja mieszkańców stolicy Francji przeciwko amerykańsko-saigonskiej agresji w Laosie. Na zdjęciu: demonstranci na ulicach Paryża.

CAF — AFP — telefoto

## Lon Nol zrezygnował czasowo z funkcji szefa rządu Kambodży

### Przyczyną — niepowodzenia militarne?

Szef reżimu w Phnom Penh gen. Lon Nol przekazał tymczasowo pełnienie swych funkcji ze względu — jak oficjalnie podano — na zły stan zdrowia, Sirikowi Matakowi, drugiemu dotychczas osobowości w tym reżimie. W kołach dyplomatycznych Phnom Penh, jak wynika z doniesień AFP, uważa się, że prawdziwą przyczyną „choroby” Lon Nola i zamiaru podania się do dymisji są ostatnie niepowodzenia jego armii.

Reżim saigonski przy wsparciu amerykańskiej maszyny wojennej dokonał inwazji na Laos w celu osłabienia tam sił wyzwoleniowych. W wywiadzie udzielonym saigonskiemu korespondentowi dziennika „New York Times”, marionetkowy wiceprezydent Wietnamu Południowego Nguyen Cao Ky oświadczył, iż wojska saigonskie pozostaną w Laosie do końca pory bezdeszczowej, tj. do maja. Potem wojska te zostaną wycofane, ponieważ u-

trzymanie ich tam w okresie pory deszczowej byłoby zbyt trudne. Ky zapowiedział jednak, że ponownie zamierza wy-

Dokończenie na str. 2

## Wypowiedź W. Rogersa

### Propozycja ZRA zasługuje na rozważenie

Sekretarz stanu USA, William Rogers oświadczył w środę na konferencji prasowej, że propozycja prezydenta ZRA Sadata w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego zasługuje na poważne rozważenie. Powie także, iż USA, Francja i W. Brytania przedłożyły Związkowi Radzieckiemu projekt porozumienia dotyczącego sposobów poprawy sytuacji w Berlinie Zachodnim.

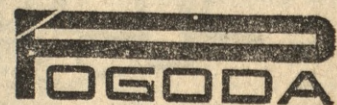
Zjednoczona Republika Arabska ocenia wtorkowe oświadczenie premiera Izraela, Goldy Meir w Knesecie, jako kategoryczne odrzucenie inicjatywy egipskiej w sprawie wznowienia żeglugi na Kanale Sueskim — stwierdził rzecznik oficjalny ZRA (PAP)

## Nowe walki w Ammanie komandosów z armią

Rzecznik Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny podał do wiadomości, że w czwartek rano 600 żołnierzy oraz jednostki pancernie armii jordańskiej atakowały dzielnicę Ammanu Dżebel el Hamlane. Mieszkańcy tam magazyn broni milicji palestyńskiej.

Przed atakiem armia jordańska ostrzelała budynki cywilne oraz budynki milicji. Wśród osób cywilnych oraz wśród milicjantów sa zabici i ranni.

O godz. 14.30 czasu warszawskiego nastąpiło nowe natarcie. (PAP)



12 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami większe przejaśnienia. Zamulenie i lokalne mgły. Temperatura maksymalna od minus 1 na wschodzie do plus 3 st. w centrum i 6 st. na zachodzie. Wiatry słabe, zmienne.

## WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

- 500 000 zł na urzędników socjalne
- 200 000 zł na nagrody dla zespołów
- Zgłoszenia końcowe do 20 lutego br.

Organizatorzy konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA: „Głos Wielkopolski”, poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, WKZZ i NOT komunikują, że na nagrody dla zwyciężskich zakładów pracy przeznaczona została kwota 500.000 zł, ufundowana przez Wojewódzką Komisję Zakładowych Zawodowych w Poznaniu. Nagrody te będą miały charakter dotacji na rozwój zaplecza socjalnego.

Fundusz nagród dla najlepszych zespołów pracowniczych, które miały decydujący wpływ na wyniki konkursu wynosi łącznie 200.000 zł. Na sumę tę złożyły się dotacje: Prezydium Rady Narodowej Poznania, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidzkich, Centralnego Urzędu Jakości i Miar, Wojewódzkiego Zarządu NOT w Poznaniu.

Jednocześnie komunikujemy się, że termin składania zgłoszeń końcowych przez zakłady uczestniczące w konkursie został przesunięty na 20 lutego br. Jest to jednakże termin ostateczny.

Przypominamy, że zgłoszenia końcowe należy przesyłać do „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Meldunki powinny być sporządzone na specjalnych drukach rozesyłanych wszystkim uczestnikom konkursu. W przypadku braku druczku — redakcja służy dodatkową przesyłką. (zm)

## Aktyw robotniczy o problemach propagandy

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR z aktywnym robotniczym, zajmującym się sprawami propagandowymi w zakładach pracy Poznania. W spotkaniu uczestniczył m. in. sekretarz KW — Romuald Jezieński.

Rozmowę zagalę kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW Marian Jakubowicz.

Mówił o wzrastającej roli propagandy politycznej, ekonomicznej i społecznej, w szczególności w środowiskach robotniczych dużych zakładów przemysłowych oraz wśród młodzieży. Wspominał o dotychczasowym dorobku w tej dziedzinie i zadaniach na przyszłość.

Wywiązała się ożywiona i kontrowersyjna dyskusja. Mówiono np. o konieczności uwidaczniania poprzez propagandę wizualną zasług robotników dobrej roboty w zakładach, o dobrym organizowaniu pracy propagandowej i po

Dokończenie na str. 2

## Starania o pomoc USA

Amerykański sekretarz skarbu Connally przyjął w środę przebywającego w USA izraelskiego ministra finansów Sapira. Jak podają agencje, omawiano problemy współpracy gospodarczej między Izraelem a krajami, z których Izraela o nowe kredyty amerykańskie na zakup broni i sprzętu wojskowego.

## Manewry NATO na Atlantyku

W północno-wschodniej części Atlantyku rozpocznie się wspólne manewry wojskowe USA i sześciu zachodnioeuropejskich członków Paktu Północno-Atlantyckiego. W

manewrach tych, które otrzymały kryptonim: „Suny Sea-71” (Słoneczne morze-71) biorą udział okręty i lotnictwo wojskowe USA, NRF, Holandii, Norwegii, Portugalii, W. Brytanii i Francji.

PAP RADIO INF W TEL FONE M  
RADIO INF W TEL FONE M  
INF W TEL FONE M  
TEL FONE M  
PAP RADIO INF W TEL FONE M  
RADIO INF W TEL FONE M

## Bhutan — 128 członkiem ONZ

W środę Rada Bezpieczeństwa zakończyła rozpatrywanie sprawy



# Prasa państw kapitalistycznych o wynikach VIII Plenum KC PZPR

Sytuacja w Polsce znajduje się od kilku tygodni w centrum uwagi całej prasy świata kapitalistycznego. Również wyniki VIII Plenum KC PZPR są obszernie omawiane i komentowane zarówno przez agencje zachodnie, jak i dzienniki oraz periodyki.

Wysunięcie tych informacji na czoło serwisów agencyjnych, jest oczywiście uzasadnione znaczeniem zmian zachodzących w naszym kraju. Oczywiście różnorodne motywy pobudzają do zainteresowania. Niejednokrotnie poprzez opaczna interpretację wydarzeń reakcyjne koła starają się ukuć nową broń do wojny kampanii. Niemniej jednak nawet one nie mogą ukryć faktów, świadczących o poparciu udzielonym przez klasę robotniczą i całe społeczeństwo dla nowego kierownictwa.

Rzecz jasna, nie zajmujemy się w tej relacji obfitą produkcją specjalistów w zakresie dywersji politycznej, produkcji kłamstw i oszczerstw. Przemówienie Edwarda Gierka na VIII plenum sprawiło, że uwaga większości dzienników przesunęła się ze spraw personalnych na oceny problemów merytorycznych. Prasa francuska, w tym również tak prawicowe dzienniki, jak np. „Figaro”, podkreśla powagę i głębokość ocen zawartych w referacie E. Gierka, przytaczając liczne fragmenty tego referatu. „Le Monde” pisze, iż przemówienie Edwarda Gierka poprzez jego nowy styl, powagę i poczucie rzeczywistości wywarło na słuchaczach ogromne wrażenie.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung” poświęciła dwie kolejne korespondencje omówie-

niu problematyki przemówienia Edwarda Gierka wskazując, że nowe kierownictwo prezentuje odmienny styl. Korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wymienia jako cechy tego stylu powrót do norm statutowych wewnątrz partii, powrót do zasad kolegiałości, zwiększenie szans awansu dla ludzi młodszych pokoleń, odbudowę więzi pomiędzy partią i klasą robotniczą oraz między partią i całym społeczeństwem.

W innej swojej korespondencji „Frankfurter Allgemeine Zeitung” wyraża opinie, że istotą VIII plenum nie są bynajmniej jedynie zmiany personalne, lecz programowa zapowiedź realizacji linii wytyczonej przez V Zjazd partii, ale w sposób pozbawiony błędów właściwych poprzedniemu kierownictwu. By tych błędów uniknąć, Edward Gierek zapowiedział wdrażanie takich metod pracy partyjnej, które pozwolą działać funkcjonalizmom partyjnym bez zastępowania aparatu państwowego, bez przyjmowania na siebie funkcji, które należą do rządu.

Londyński „Times” uważa, że program ekonomiczny, który przedstawił Edward Gierek przyczyni się do poprawy nastrojów społeczeństwa po szarych latach, jakie ostatnio w Polsce minęły. Wskazuje również, że zapowiedź bardziej de-

mokratycznych metod działania związków zawodowych wywołała ożywienie wśród ludzi pracy. Autor artykułu o problemach polskich w „Times” zajmuje się również zapowiedzią rozszerzenia kompetencji Sejmu, a zwłaszcza ugruntowania możliwości wykonywania funkcji kontrolnych nad działalnością rządu przez Sejm. (PAP)

## Podpisanie układu

Dokończenie ze str. 1

głosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

Oświadczył on, że rząd radziecki wychodzi z założenia, że układ na temat dna morskigo „jest pierwszym ważnym krokiem na drodze całkowitej demilitaryzacji dna morskigo. Rząd radziecki ze swej strony gotów jest dołożyć wysiłków, aby zrealizować to zadanie”.

„Układ o dnie morskim, nakładający ograniczenia przede wszystkim na mocarstwa atomowe, leży w interesie zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim krajów i narodów. Dlatego też przyczyni się on do osłabienia napięcia międzynarodowego i do poprawy stosunków między państwami. Układ przyczyni się też do stworzenia lepszych warunków pokojowego wykorzystania dna morskigo dla eksploatacji jego bogactw.

W dalszym ciągu premier Kosygin powiedział: „układ o dnie morskim jest jeszcze jednym krokiem częściowym odnoszącym się do problemu rozbrojenia. Związek Radziecki wraz z innymi krajami socjalistycznymi prowadzi uporczywą walkę przeciwko wyścigowi zbrojeń na rzecz zakazu broni jądrowej, chemicznej i bakteriologicznej, o likwidację zagrożeń zbrojeń i o rozwiązanie innych problemów rozbrojenia. Jak niejednokrotnie oświadczone, powitalibyśmy z zaдовоłeniem porozumienie w dziedzinie ograniczenia zbrojeń strategicznych”.

Premier Kosygin podkreślił, że podczas opracowywania układu wyłonili się trudności i różnice stanowisk, ale droga, do osiągnięcia porozumienia może zostać znaleziona. Rząd radziecki, nadal nie będzie szczędził wysiłków dla znalezienia rozwiązań palących problemów związanych z zaprzestaniem wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

Premier radziecki wyraził też nadzieję, że układ zostanie podpisany i ratyfikowany przez maksymalną liczbę rządów i że wejdzie w życie w najbliższym czasie. (PAP)

## Przed plenarną sesją Sejmu

# Projekt zmian w planie i budżecie

Zaledwie w sześć dni po VIII Plenum KC PZPR odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrzone zostaną sprawy będące kolejnym krokiem w urzeczywistnieniu programu dalszego socjalistycznego rozwoju Polski.

Jak wiadomo, plan i budżet państwa na rok bieżący został przez Sejm uchwalony w grudniu ub. roku, a więc w dniach, w których trudno było jeszcze do końca określić źródła napięć i trudności gospodarczych. Uchwalenie tych dokumentów mimo to było niezbędne, albowiem gospodarka narodowa musiała — wchodząc w nowy rok 1971 — kierować się planem gospodarczym i posiadać budżet, gdyż one są podstawą całego życia państwowego. Ale jednocześnie Sejm zobowiązał rząd do opracowania zmian do obu wyżej wspomnianych dokumentów i przedłożenia ich Sejmowi w I kwartale br.

Rząd uchwałę Sejmu zrealizował.

We wnoszonych przez rząd poprawkach znajdują swoje odbicie dążenia do aktywizacji działalności gospodarczej i bardziej harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Propozycje rządowe zmierzają

## Załogi podejmują zobowiązania

# Dodatkowa produkcja rynkowa Przemysłu Terenowego Wielkopolski

W ślad za licznymi zobowiązaniami załóg pracowniczych w kraju i Wielkopolsce — liczne zakłady przemysłu terenowego naszego województwa zobowiązały się do zwiększenia produkcji niektórych artykułów rynkowych.

M. in. Poznańskie Zakłady Metalowe PT dadzą dodatkowo, poza planem towary wartości 600 tys. zł. Będą to poszukiwane lampy elektryczne, różna galanteria metalowa oraz armatura instalacyjna.

Z Rawickiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Wytwórczego PT rynek otrzyma meble wartości 200 tys. zł, które załoga zrobi poza planem. W przedsiębiorstwie tym zobowiązano się także przepracować 2.400 godzin przy przenoszeniu 8 oddziałów wytwórczych do nowych pomieszczeń, tak, aby nie zakłócać normalnego toku pracy. W ciągu 4 niedziel załoga pragnie również pracować przy budowie domków kampingowych i konserwacji osiedla wypoczynkowego.

## Honorowa odznaka dla archeologów i numizmatyków

Wczoraj w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” z okazji 50-lecia Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i zorganizowanego ruchu numizmatycznego w Wielkopolsce.

Bogata i wszechstronna działalność poznańskiego oddziału PTA w dziedzinie naukowej, oświatowej i wydawniczej; akcja popularyzacji i upowszechniania archeologii wśród młodzieży i starszego społeczeństwa zyskała duże uznanie władz centralnych i wojewódzkich. W uznaniu za tę działalność Prezydium WRN w Poznaniu przyznało poznańskiemu oddziałowi PTA odznakę „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Odznakę wręczył sekretarz Prezydium WRN — Bogdan Gawroński. (bg)

## Nacjonalizacja kopalni miedzi w Chile

Według doniesień z Santiago, senat chilijski uchwalił projekt ustawy o nacjonalizacji kopalni miedzi w tym kraju wyposażając równocześnie prezydenta Allende w szerokie pełnomocnictwa w zakresie ustalania wysokości odszkodowań dla amerykańskich koncernów. (PAP)

## „Lunochod” przejechał około 600 metrów

Agencja TASS donosi z ośrodku dalekosiężnej łączności kosmicznej, że w dniach 8 i 9 lutego przeprowadzono kolejną sesję łączności z „Lunochodem”.

Podczas pierwszego z nich samobieżny pojazd księżycowy skierowano na północ w kierunku przylądka Heraklita widocznego na wykonanych poprzednio zdjęciach panoramicznych.

10 lutego samobieżny pojazd księżycowy znajdował się w odległości 578 metrów od stopnia lądującego stacji „Luna-17”. (PAP)

## W „Cegielskim” o VIII Plenum KC PZPR

W ponad stu największych przedsiębiorstwach przemysłowych kraju odbywają się zebrania aktywów partyjnego, na których uczestnicy VIII Plenum KC PZPR omawiają problemy poruszane na Plenum. Jedno z takich zebranych odbyło się wczoraj w Zakładach Cegielskiego. Referował członek KC — Eugeniusz Mazurkiewicz.

W dyskusji zabrało głos 8 osób. Poruszali różne sprawy: roli partii w społeczeństwie, roli jednostki w kolektywie, istoty centralizmu demokratycznego, przedsięwzięcia zmierzających do uzdrowienia sytuacji w przemyśle i rolnictwie, przyczyn importu zbóż, źródeł pokrycia towarowego wzrostu płac itp. Akcentowali też potrzebę doskonałości stosunków międzyludzkich oraz organizacji pracy i zaopatrzenia materiałowego fabryk, warunków wzrostu zarobku robotników i tworzenia właściwej atmosfery w zakładach. Dyskusję podsumował E. Mazurkiewicz. (pch)

## Aktyw robotniczy o propagandzie

Dokończenie ze str. 1

dziele zadań jako warunków sprawnej działalności, o roli informacji politycznej, o konieczności lepszego niż dotychczas zajmowania się sprawami socjalnymi, o szybkim informowaniu załóg o wynikach pracy ich zakładów, o kierowaniu rozwojem sportu i turystyki, o organizowaniu wypoczynku ludzi pracy czy o kierowaniu wychowaniem dzieci.

W podsumowaniu rozmowy R. Jezierski stwierdził m. in., że działalność propagandowa powinna być prowadzona tak, aby trafiała do swoich odbiorców, aby organizowała kolektyw robotniczy i wiązała je z miejscem pracy. Konkretnie realizację tego celu są sprawą odpowiedzialności i indywidualnej inwencji poszczególnych działaczy propagandy, sprawą ich rozeznania w środowiskach. (mb)

## Na polach Wielkopolski

# Łagodna zima sprzyja rolnikom

W porównaniu z rokiem ubiegłym, tegoroczna zima przebiega dość łagodnie. Trwająca od prawie 3 tygodni wiosenna aura, spowodowała zniknięcie pokrywy śnieżnej z pól, a w niektórych okolicach — wegetację roślin. Trochę przedwcześnie, bo chociaż stan oziminy jest w tej chwili dobry, to jednak w razie spadku temperatury bez pokrywy śnieżnej, mogą się zdarzyć tu i ówdzie wymarznienia. A w lutym jeszcze wszystko możliwe.

Tymczasem rolnicy wielkopolscy wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, prawie wszędzie przystąpili do niektórych prac polowych. Wywożą i przyorują obornik pod rośliny jare, rozsiewają wapno i nawozy mineralne, jeżdżą po odbiór kwalifikowanego ziarna siewnego itp. Fachowcy jednak ostrzegają, twierdząc, że o ile przygotowywanie oborników już pół pod wiosenne uprawy jest w pełni uzasadnione, to jednak rozsiewanie nawozów na pochyłościach gruntowych jest ryzykowne. W razie bowiem większych opadów zachodzi niebezpieczeństwo wypłukania nawozów z gleby. Bez ryzyka można natomiast rozsiewać nawozy na równinach.

Zaopatrzenie rolnictwa wielkopolskiego w wiosenny materiał siewny jest zabezpieczone. Zapotrzebowanie wynosi ogółem 13 367 ton, w tym 1290 ton pszenicy jarej, 8995 ton jęczmienia jarego i 9000 ton owsa. Jak nam oświadczył wicedyrektor Czesław Nowak — Centrala Nasienna gwarantuje pokrycie tego zapotrzebowania. Drobne kłopoty mogą być tylko z owsem.

Do magazynów gminnych spółdzielni nadchodzi też dość rytmicznie zamówione nawozy mineralne. Pod zbiory 1971 roku Wielkopolska otrzyma ich o 10 procent więcej niż pod zbiory ubiegłego roku. Plan zakłada bowiem, że rolnictwo nasze zużyje w tym sezonie 175 kg NPK w czystym składniku na hektar użytków rolnych, czyli w masie około miliona ton. Mimo wszystko

istnieje obawa, że w niektórych gromadach może zabraknąć nawozów, zwłaszcza w szczytowym okresie popytu. A więc z kupnem nie należy zwlekać do ostatniej chwili. (ktj)

## Prace nad planem 5-letnim

Dokończenie ze str. 1

dzynarodowej współpracy gospodarczej, sposoby i środki intensyfikacji postępu nauki i techniki oraz inne czynniki decydujące o szybkim i harmonijnym rozwoju naszej gospodarki.

W tym celu prezes Rady Ministrów powołał specjalistyczne komisje, podkomisje i zespoły. I tak powstały już i rozpoczynają działalność Komisja Dynamiki i Struktury Rozwoju Gospodarczego i Komisja Podniesienia Stopnia Życiowej Ludności i Programów Socjalnych. Warto podkreślić, że w ramach tej ostatniej komisji — o wężowym znaczeniu dla społeczeństwa — powstało 5 podkomisji: struktury spożycia indywidualnego i zaopatrzenia rynku; budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych; perspektyw awansu dla młodzieży; rozwoju turystyki, wreszcie usług dla ludności.

Powołane zostały także do prac nad planem 5-letnim: Zespół d/s Bazy Paliwowo-Energetycznej, zespoły d/s metalurgii, d/s przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego, przemysłu lekkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego, budownictwa i przemysłu materiałowego, rolnictwa i przemysłu spożywczego, d/s transportu kolejowego, samochodowego i lotniczego, d/s żeglugi, d/s łączności, d/s polityki zatrudnienia i płac, d/s współpracy z zagranicą i handlu zagranicznego oraz zespół d/s regionalnego rozwoju kraju. Również w skład tych zespołów wchodziły przedstawiciele nauki, praktyki oraz zainteresowanych resortów. (PAP)

## Terrorysta okupował konsulat jugosłowiański w Goeteborgu

Jak informuje agencja Tanjug w środę rano 2 uzbrojonych w rewolwery terrorystów ustaszkowskich wtargnęło do konsulatu jugosłowiańskiego w Goeteborgu okupując jego pomieszczenia. Groząc użyciem broni terroryzowali oni portiera konsulatu, jego żonę oraz żonę innego pracownika placówki, biorąc ich jako zakładników.

Terrorysta poinformował telefonicznie ambasadę Jugosławii w Sztokholmie o swym czynie, żądając, aby władze jugosłowiańskie uwolniły w ciągu 24 godzin Milenko Hrkaca — Ustaszę, skazanego na karę śmierci, za podłożenie bomby w jednym z kin belgradzkich. Zażądali oni również, aby wypłacono mu odszkodowanie w wysokości 100 tys. dolarów oraz pozwolono udać się samolotem do Hiszpanii.

W związku z powyższym incydentem ambasador jugosłowiański Vladimir Rolovic złożył ostry protest w szwedzkim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wczoraj wieczorem policja szwedzka usunęła z konsulatu Jugosławii w Goeteborgu terrorystę

stów ustaszkowskich i uwolniła 5 znajdujących się w ich rękach zakładników. Wszyscy zakładnicy są cali i zdrowi. (PAP)

## G. Bush amb. USA w ONZ

W środę senat amerykański zatwierdził George Busha na stanowisko ambasadora USA w ONZ. George Bush jest przedstawicielem Partii Republikańskiej. Pochodzi on ze stanu Teksas. Był deputowanym do Kongresu. (PAP)

## Lon Nol zrezygnował

Dokończenie ze str. 1

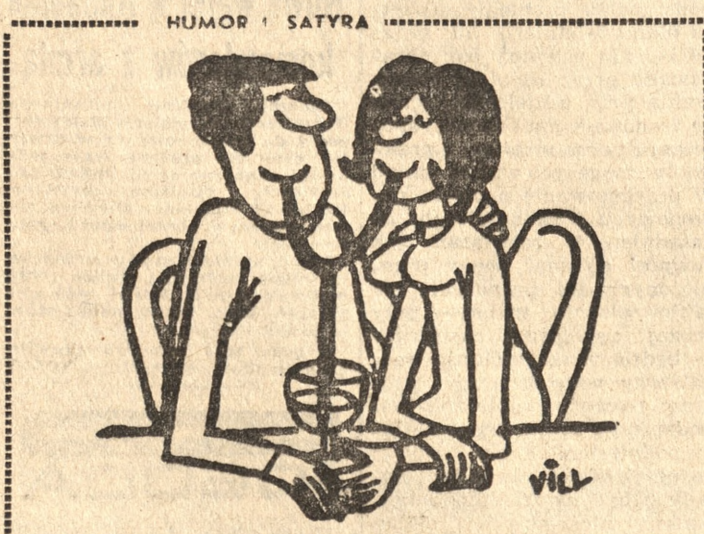
ślą swe wojska do Laosu wiosną przyszłego roku.

W stolicy Francji odbyło się wczoraj kolejne 102 posiedzenie 4-stronnej konferencji w sprawie Wietnamu. Szefowie delegacji USA, Bruce i Sajgonu, Pham Dang Lam ponownie przedstawili swe znane stanowiska.

Szef delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego RWP pan Nguyen Thi Binh kategorycznie potępiła inwazję wojsk amerykańsko-sajgońskich na Laos. Przedstawiciel DRW Xuan Thuy podkreślił, że rozszerzenie agresji w Indochinach przez Stany Zjednoczone spotkało się z potępieniem ze strony opinii publicznej we wszystkich krajach w tym również w USA. (PAP)

## Koncerny naftowe przyjmą warunki OPEC?

W środę, późnym wieczorem i w czwartek rano z Teheranu napływały wiadomości, według których może się obecnie zarysować możliwość przełamania impasu w rokowaniach między eksporterami ropy naftowej a zachodnimi koncernami naftowymi. Irański minister finansów Amuzgar uważa, że koncerny są skłonne do przyjęcia warunków stawianych przez OPEC.





# Wychowawcza rola półinternatu

O począć z dzieckiem, które kończy naukę w szkole w godzinach przedpołudniowych? — to trudny problem wielu pracujących matek. W jaki sposób zapewnić świeżo upieczonemu uczniowi opiekę, uchronić go od waleśniania się po ulicach, wystawiania w bramach?

Doraznym i bardzo potrzebnym środkiem zaradczym na te kłopoty wychowawcze są półinternaty. Rzecz nienowa, bardzo istotna i rozwijana. Dotąd popularne były w szkołach świetlice. Ich funkcja niestety sprowadza się najczęściej do roli poczekalni.

W Szkole Podstawowej nr 44 przy ul. Taczanowskiego w Poznaniu, do ubiegłego roku szkolnego prowadzono świetlicę z dożywianiem. Od września ubr. uruchomiono półinternat z myślą przede wszy-

stkim o dzieciach z klas 1—5, a więc tych najbardziej potrzebujących opieki. Wpłynęło 80 wniosków. Wkrótce ich liczba zwiększyła się do 120. Półinternat czynny jest w godzinach od 7 — 17. Do dyspozycji dzieci oddano stołówkę, salę na odrabianie lekcji, czytanie lektur, pracownię, salę gimnastyczną i boisko. Urządzono dla nich szatnię, kąpielnię, korytarz, korytarz, korytarz. Opiekę wychowawczą i dydaktyczną sprawuje zespół 3 wychowawców i 4 instruktorów. Ci ostatni pomagają w odrabianiu lekcji. Bowiem pobyt w półinternacie jest ściśle zorganizowany. Za niewysoką odpłatnością dzieci otrzymują dwa posiłki. Nie ma mowy o chodzeniu w kratkę, przychodzeniu i wychodzeniu w dowolnych porach. Sprawdzanie listy obecności to właściwie je-

dyna rzecz przypominająca dopołudniowe lekcje. Poza tym pobyt w półinternacie ma zupełnie inny charakter. Wychowawca pilnuje, aby każde dziecko odrobiło lekcje. Resztę czasu przeznaczają na czytanie książek, prasy, słuchanie radia, oglądanie telewizji, zajęcia sportowe, wycieczki i na dyskusje.

Popołudniowy pobyt dziecka w półinternacie daje duże możliwości oddziaływania na psychikę dziecka, wpojenie mu norm wychowawczych i etycznych. To właśnie tutaj uczeń i wychowawca znajdują czas na swobodną rozmowę kształtującą charakter ucznia, pod warunkiem, że wychowawcami, półinternatu będą wytrawni nauczyciele z dużym zasobem wiedzy i praktyki pedagogicznej. Jednakże duża rotacja kadry tych placówek nie sprzyja systematycznej pracy wychowawczej. Nauczyciele na ogół niezbyt chętnie godzą się na etaty w półinternatach, bowiem warunki finansowe są te same, co w szkole, a liczba godzin o wiele większa — 36 tygodniowo, zaś wymagania wcale nie mniejsze. Nawet większe, wymagające wszechstronności.

W szkole przy Taczanowskiego z półinternatu korzysta formalnie prawie 120 dzieci, w praktyce przyjąć tu może każde dziecko. Dyżurujący instruktor pomoże mu w lekcjach, a wychowawca włączy do zabawy razem z „prawnymi” bywalcami półinternatu. Z posiłków również mogą korzystać wszystkie dzieci. Ta forma rozszerzenia opieki półinternatowej na wszystkich uczniów szkoły na pewno warta jest naśladowania. Niezależnie od zajęć półinternatowych szkoła prowadzi pracę w kółkach zainteresowań — matematycznych, polonistycznych, plastycznych i tanecznych.

Na 26 szkół podstawowych na Grunwaldzie, zorganizowano 8 półinternatów. W całym mieście jest ich 16. Konieczne jest zwiększenie tej liczby. Nasze szkoły na szczęście nie są już przeładowane i znalezienie miejsca na ulokowanie półinternatu nie stanowi problemu. Najprostszą drogą wydaje się stopniowe przeobrażanie w nie świetlic, tak, jak zrobiono to na Grunwaldzie. Wiele szkół w naszym mieście ma warunki na przygotowanie posiłków dla dzieci, potrzeba tylko trochę dobrej woli. Tam, gdzie nie ma zaplecza kuchenne-stołówkowego, przy odrobinie nakładu pracy, można by dowozić obiady w termosach, z barów mlecznych.

Zorganizowanie dzieciom właściwej opieki opłaci się stokrotnie — pozwoli matkom pracować wydajniej i spokojniej, a dzieciom zapewni harmonijny rozwój. (bg)

## Wybieramy „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Dzisiaj prezentujemy ostatnie dwie sylwetki kandydatów na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”: Wiktora Degi i Stefana Stuligrosza. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów w naszym plebiscycie upływa jutro, 13 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Jeszcze jutro więc po raz ostatni zamieścimy kupon plebiscytowy. Każdy ma prawo wypełnić jeden kupon. Wśród tych, którzy nadesłali kupony rozlosowane zostaną nagrody wartości 10 000 zł. Czekamy! (cz)

### KUPON PLEBISYCYTU

NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej . . . . .

Adres . . . . .

Zawód . . . . . Wiek (ile lat) . . . . .

1. Wojciech Bagieński, ppor. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnej w Poznaniu.
2. Wiktor Dega, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieciuchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fedler, literat, Poznań.
5. Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Fafkowo pow. Gniezno.
7. Michał Matkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szklana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabierak, Jarocin.
9. Stanisław Rajewski, tokarz, Zakłady H. Cegłański, Poznań.
10. Stefan Stuligrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wągrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesłać pod adresem: redakcja „Głos Wielkopolski”, Poznań, ul. Grunwaldzka 13. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

## Rehumanizując medycynę

Prof. Wiktor Dega poznał, jak nie trzeba przed stawiać. Ten znakomity ortopeda, który pierwszy spośród pracowników służby zdrowia otrzymał najwyższe odznaczenie Polski Ludowej, a następnie nagrodę Alberta Laskera, najwyższe odznaczenie światowe jako pionier rehabilitacji, od 1967 r. pracuje jako emerytowany profesor przy Katedrze Ortopedii AM w Poznaniu. Dzieci przynajmniej pierwszemu swojemu najwyższemu order — Order Uśmiechu. Celem i pasją jego życia stała się walka o umożliwienie ludziom kalekim włącznie się w nurt normalnego życia; ofiarowuje im rzecz najcenniejszą — ponowną zdolność do pracy, poczucie własnej wartości i przydatności.

— Panie Profesorze, od kiedy datuje się Pana zainteresowanie rehabilitacją zawodową inwalidów?

— Przeżyłem obie wojny światowe, na frontach walk widziałem setki okaleczonych ludzi. Bez nóg, z niedowia-



Prof. Wiktor Dega

dem kończyn górnych... Co ich czekało? „Skazani” na rentę egzystowali na marginesie życia. A przecież było wśród nich wielu młodych, zdolnych ludzi. Po ostatniej wojnie podjęliśmy wysiłek przywrócenia ich życiu. Naszym dążeniem stało się zespolecie ortopedii z rehabilitacją.

— Co uważa Pan, Profesorze, za swój największy sukces w tym względzie?

— Jesienią ubiegłego roku Światowa Organizacja Zdro-

## WIELKOPOLANIE ROKU 1970

wia podczas swego posiedzenia na Malcie uznała polską koncepcję rehabilitacji za najbardziej celową i najbardziej zalecaną do realizacji we wszystkich krajach. 25 lat pracy przyniosło owoce. Uczestniłem w tym posiedzeniu jako krajowy specjalista do spraw rehabilitacji wraz z delegacją Ministerstwa Zdrowia. Owo ukoronowanie polskiej koncepcji rehabilitacji potwierdza trafność obranego kierunku działania. Stanowi również mój sukces.

Ale rok 1970 przyniósł coś więcej. Był to pierwszy rok realizowania programu rehabilitacji w powszechnej służbie zdrowia. Wyszła ona poza mur wysoko specjalistycznych ośrodków, w szpitalach wojewódzkich i miejskich tworzy się specjalne oddziały rehabilitacji. Program, nakreślony przez Ministra Zdrowia, przewiduje wprowadzenie rehabilitacji we wszystkich specjalnościach lekarskich, które zajmują się chorobami okaleczającymi (a więc poza ortopedią — choroby serca, układu ner-

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

# MOCNE OGNIWO WSPÓLNOTY

Ogólnonarodowa refleksja kieruje się w tych bezpośrednio po VIII Plenum dniach przede wszystkim ku naszym sprawom wewnętrznym. Jest to zjawisko naturalne. To, co doprowadziło do zmian na VII Plenum i to, co pozwoliło partii sterującej krajem sprecyzować na VIII Plenum program rozwoju Polski, należy ściśle do polityki wewnętrznej.

Równocześnie jednak analizując warunki, w których powstaje ten program naprawy błędów i rozwoju socjalistycznej perspektywy Polski lat 1975, 1980 i może jeszcze dalej, rzucić się w oczy każdemu bezstronemu człowiekowi ten nie ulegający wątpliwości fakt, że o zdrowie i rozwój wewnętrzny proces może się dokonywać, ponieważ działamy w poczuciu bezpieczeństwa naszego narodu.

Właśnie dlatego, że stanowiemy część składową prężnego, młodego i przepojonego duchem międzynarodowej współpracy układu sił, że należymy do wspólnoty krajów socjalistycznych, jesteśmy pewni naszego bezpieczeństwa. To źródło stabilności i poczucie pewności są ogromnej wagi czynnikami psychologicznymi. Warunkami, bez których nie sposób byłoby dokonać tego, co partia będąca u władzy dokonała na VII, a potem na VIII Plenum swego Komitetu Centralnego.

Fakt przynależności do wspólnoty socjalistycznej, okoliczność, że bezpieczeństwa Polski Ludowej broni Układ Warszawski, a w szczególności to zjawisko stanowiące integralną i podstawową część horyzontu politycznego każdego dojrzałego Polaka, iż związani jesteśmy braterskim przymierzem z radzieckim mocarstwem socjalistycznym — wszystko to składa się na obojętne zewnętrzne przesłanki naszego szybszego i bardziej harmonijnego rozwoju. W tym sensie, oczywiście, związek naszej polityki wewnętrznej z naszą polityką zagraniczną, opartą na roli Polski jako mocnego ogniwa

wspólnoty socjalistycznej, stanowi podstawowy składnik rzeczywistości polskiej roku 1971.

Jest to rzeczywistość dynamiczna, a nie statyczna. Oznacza to, że zadaniem niemiernie ważnym od realizacji programu rozwoju kraju jest sprawa codziennego umacniania naszej roli we wspólnotie socjalistycznej, ciągłego rozszerzania i pogłębiania więzi politycznej, ideowej, społecznej i gospodarczej z wszystkimi krajami naszego obozu, a przede wszystkim z jego czołową siłą, jaką jest Związek Radziecki.

Mamy w ostatnim okresie szczególne tytuły do zajęcia takiego właśnie, szczerzego, międzynarodowego stanowiska. W trudnych dniach grudniowego kryzysu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego udzieliła nie tylko pełnego poparcia naszej partii, gdy ta podejmowała wysiłek odnowy i umocnienia nadwężonej więzi z masami, lecz — co więcej — jej kierownictwo odbrało polskich przyjaciół pełnym zaufaniem, reprezentując stanowisko, że tragiczne wydarzenia należą do wyłącznej wewnętrznej kompetencji Polaków, którzy powinni sami znaleźć najlepszy sposób przezwyciężenia kryzysu.

Gdy po dokonanych na VII Plenum zmianach przedstawiciele nowego polskiego kierownictwa udali się do Moskwy, Berlina, Pragi oraz innych zaprzyjaźnionych stolic socjalistycznych, spotkali się z tymi samymi uczuciami braterskiego zrozumienia, żywej sympatii.

Ze nie chodziło tu jedynie o słowa, lecz także o ważne czyny świadczące o tym, że zarówno nasi przyjaciele radzieccy, jak i nasi przyjaciele z NRD i Czechosławii, uwzględniłi prośbę Polski o skierowanie na zapotrzebowanie naszego rynku dodatkowych strumieni ważnych półfabrykatów i towarów konsumpcyjnych. Z pełnym zrozumieniem wysłuchano też poglądy polskich przywódców na konieczność jeszcze skuteczniejszego i efektywniejszego sprzężenia roz-

woju gospodarczego naszych bratnich krajów w ramach coraz sprawniej funkcjonującego systemu integracyjnego RWPG. Także to stanowi ważny bodziec dynamicznego i harmonijnego rozwoju Polski. Również od tego zależy nasza długofalowa strategia i realizacja przedstawionego na VIII Plenum KC PZPR w głównych zarysach programu działania na najbliższe i dalsze lata.

W programowym przemówieniu I sekretarza KC, Edwarda Gierka, wygłoszonym na VIII Plenum, zadanie umocnienia Polski jako silnego ogniwa wspólnoty socjalistycznej przed stawione zostało dobitnie i jednoznacznie. W tym też sensie dorobek VIII Plenum oznacza w istocie nowy wkład sterującej naszym krajem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w umocnienie i dalszy rozwój przyjaźni polsko-radzieckiej, w podejmowane w czasie i po Naradzie Moskiewskiej wysiłki międzynarodowe skonsolidowania jednolitej wspólnoty socjalistycznej i jednolitej międzynarodowego ruchu komunistycznego. Odpowiedzialność za losy państwa i narodu, które wzięło na swoje barki nowe kierownictwo partyjne, okazała się tym samym dojrzałym aktem ideowo-politycznym wysoko w tych dniach ocenianym nie tylko przez polską opinię publiczną, lecz również przez naszych socjalistycznych przyjaciół.

Polska opinia w pełni popiera ten niezwykle doniosły aspekt rozwojowej, pełnej dynamiki linii VIII Plenum KC. Obywatelskie poczucie odpowiedzialności nakazuje w nim widzieć bardzo ważną gwarancję bezpieczeństwa Polski; istotną rękojmię dalszego socjalistycznego rozwoju niepodległej Polski Ludowej. I właśnie to poczucie odpowiedzialności oraz rzeczywistości sprawia, że wyniki VIII Plenum, umacniające nasze miejsce we wspólnotie krajów socjalistycznych, uzyskują w tych dniach pełną patriotyczną i społeczną aprobatę dojrzałych politycznie Polaków.

IGNACY KRASIŃSKI

## DO REDAKTORA GŁOSU

### Reklama i talent

Piszę „na gorąco” po przeczytaniu artykułu w „Głosie” pt. „Dość tej czkawki”, pobra red. Piotra Zychkiego. Muszę przyznać, że mnie oburzyło zachowanie wykonawców w Radomsku.

Sama jestem wielbicelką

programów rozrywkowych i chętnie oglądam i słucham ulubionych piosenek, aktorów. Jedno mnie tylko niepokoi; tyle się mówi i pisze o kulturze, sztuce, o tym, żeby młodzieży wpoić najlepsze tradycje, a co robi w tym kierunku telewizja? Niema na reklamę po same uszy. Rzadko kto zna któregośkolwiek śpiewaka-aktora z opery. Dlaczego telewizja, radio — nie potrafią wprowadzić jakiegos cyklicznego programu (na wzór „Sylwetki X Muzy” pod redakcją Czesława Radomskiego), gdzie pokazano by dobrych

śpiewaków, aktorów nie tylko z Warszawy — ich prace, sukcesy, fragmenty występów.

Piszę nie jako znawczyni opery, czy teatrów — traktuję to jako przyjemną rozrywkę, tak samo jak wszystkie recitale piosenkarzy, czy występy estrady. Tylko ci ostatni są tak rozreklamowani, że oczywiście trudno odróżnić ziarno od plew.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla miłej redakcji.

Stała Czytelniczka

(nazwisko i adres znane redakcji)

obie te dziedziny zajął się mocno. Jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru, który zdobył światowy rozgłos, popularyzując polską kulturę daleko poza granicami naszego kraju.

— W zeszłym roku chór, którym pan kieruje, obchodził 25-lecie działalności. Były kwiaty, życzenia, liczne dowody pamięci i uznania. Wiem jednak, że pańska praca z tym chórem datuje się od czasów okupacji...

— Tak, ściśle od października 1939 roku, kiedy hitlerowcy

zaaresztowali księdza Gieburowskiego ówczesnego kierownika chóru. Utworzyliśmy coś w rodzaju chóru konspiracyjnego, złożonego z 16 chłopów i 8 starszych. Dzisiaj chór liczy 87 osób. Podczas okupacji śpiewaliśmy w kościele i w prywatnych mieszkaniach... Cwiczyliśmy dwa razy w tygodniu, ciągle zmieniając miejsce.

— A po wojnie?

— Najpierw byliśmy chórem niestowarzyszonym, a od roku 1950 przeszliśmy do poznańskiej Filharmonii. Stało się to chyba dzięki pierwszemu naszemu koncertowi w roku 1949 w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Chór uczestniczył w wykonaniu „Magnificat” Bacha. Dyrygował Jan Krenz. Kiedy po koncercie publiczność biła brawa, Krenz wprowadził mnie na estradę i na bis chór przez godzinę śpiewał a capella. Wrażenie zrobiliśmy tak wielkie, że nawet publiczność warszawska, która miała wówczas zwyczaj rzucania się do szatni ledwo przebrzmiały ostatnie akordy, urządziła nam długotrwałą owację.

— Ten koncert otworzył więc przed Chórem drzwi do sławy.

Dokończenie na str. 4

M. FLEJSIEROWICZ



Doc. Stefan Stuligrosz

AB' GŁOS WIELKOPOLSKI 3

Nr 36 (8389) 12 11 1971



## Rehumanizując medycynę

Dokończenie ze str. 3

wowego, psychiatria, reumatologia itp.).

— Rehabilitować — znaczy przywracać społeczeństwu ludzi, którzy z powodu kalektwa stałoby poza jego nawiasem. Dąży do tego nie tylko w Polsce. Co zatem odróżnia tę polską koncepcję od innych?

— Aby rehabilitacja była pełna i skuteczna, spełniać musi trzy warunki. Musi być wczesna, kompleksowa i ciągła. Musi zaczynać się w czasie leczenia, na łóżku szpitalnym. U boku lekarza staje zespół rehabilitacyjny: kinezyterapeuta (ćwiczenia ruchowe), ergoterapeuta (leczenie pracą), psycholog, asystent socjalny, a w przypadku dzieci — także specjalny pedagog. Ich zadaniem jest pomóc człowiekowi kalekiemu, powrócić go do owocnego, pożytecznego życia.

W ramach ergoterapii wykonywane na szpitalnym łóżku prace pomagają wypełnić czas, okaleczalnym ręką odzyskiwać sprawność; pozwalają ponadto zachować nawyk pracy. Niedawno przy naszym Instytucie powstał Zakład Rehabilitacji Przemysłowej. Są to warsztaty pozwalające kalekiemu człowiekowi odzyskać zdolność do pracy w prze myśle.

Łatwo powiedzieć: przywrócić zdolność do pracy. Wymaga to sporo wysiłku również ze strony pacjenta. Wynik zależy od tego, czy zdoła się on pogodzić ze swoim kalectwem, czy ten wysiłek podejmie. Spróbujmy na chwilę postawić się w sytuacji człowieka, który nagle, w wyniku wypadku, stracił obie nogi lub wyszedł z mocno okaleczoną ręką lub kręgosłupem. Cały jego dotychczasowy świat się zawalił. Widzi siebie w roli kaleki, stojącego się nawet dla najbliższych coraz większym ciężarem. I tu zaczyna się rola psychologa i asystenta socjalnego. Ich zadaniem jest przekonanie go, że tak

wcale być nie musi. Same słowa jednak nic nie znaczą. Więc asystent socjalny idzie do zakładu pracy, do domu pacjenta, przynosi wieść, że tam na niego czekają, że szukają już dla niego stanowisko pracy, a żona daje sobie radę, bo np. dzieci umieszczono w przedszkolu...

Taki jest polski model. Społeczne znaczenie jego założeń nie trzeba udowadniać. Zamiast biernego kaleki — pełnosprawny pracownik, a w rodzinie — szanowany, wartościowy jej członek.

Sporo trzeba było przełamać barier, nim udało się wykaazać, że nawet w okresie, gdy brakowało lekarzy i groziły epidemie, fundusze ofiarowane na rehabilitację nie idą na marne. W końcu rehabilitacja uzyskała obywatelstwo w powszechnej służbie zdrowia. W 1960 r. utworzono katedrę medycyny rehabilitacyjnej przy podymńskiej AM. W rok później — również przy Akademii Medycznej w Warszawie. Obecnie posiadają własne ośrodki rehabilitacji.

— Panie Profesorze, sprawy rehabilitacji, to nie tylko sprawy medyków. W grę wchodzi także sprawy związane z ustawodawstwem...

— Kierowana przeze mnie Komisja Rehabilitacji Polskiej Akademii Nauk bada podstawy naukowe dla rehabilitacji. Byłoby bardzo pożądane utworzenie zakładu badań skuteczności rehabilitacji chorych, z udziałem ekonomistów, prawników, architektów. Obecne ustawodawstwo nie zachęca do wysiłku rehabilitacyjnego. Premiuje ono kalektwa, a po winno — w myśl dezyderatów społecznej rehabilitacji — premiować wysiłek inwalidy, który mimo kalektwa stanie do pracy. Ustawodawstwo rentowe winno zachęcać do pracy, a nie zamykać wszelkie drogi do niej. Ustawodawstwo na całym świecie, także u nas, wymaga rewizji z punktu widzenia rehabilitacji i czeka na modernizację.

— Zatem pole do działania jeszcze duże. Życzymy sukcesów.

Rozmawiała:

BOGNA  
WOJCIECHOWSKA

## Artysta i nauczyciel

Dokończenie ze str. 3

To było przeszło 21 lat temu. Od tego czasu właściwie każdy kolejny rok przynosił ze sobą dziełki występów w kraju, a w miarę upływu lat, coraz częściej za granicą. Nas interesuje szczególnie rok 1970. Co on przyniósł chórowi i panu?

— Wystąpiliśmy 67 razy w Poznaniu i w innych miastach Polski. Daliśmy też 6 koncertów w NRD, 4 koncerty w Szwecji i 10 koncertów w Czechosłowacji. W maju odbywało się w Pradze jubileuszowe XXV „Praskie Jaro” (po polsku: Praska Wiosna) — festiwal muzyczny o światowym rozgłosie. Odniesiliśmy tam sukces. Chór podbił serca publiczności praskiej i innych miast Czechosłowacji. Nagraliśmy też w zeszłym roku 3 płyty...

— W Poznaniu, to był przecież Rok Beethovena, dyrygował pan także IX Symfonią.

— Było to pierwsze wykonanie z sopranami chłopięcymi zamiast tradycyjnie kobiecymi.

— Jest chyba w pańskiej karierze jakieś wydarzenie, które uważa pan za swe największe przeżycie artystyczne?

— No, na przykład w roku 1957 wielki koncert w Lipsku w siedzibie słynnego na cały świat Gewandhaus (coś w rodzaju krakowskich Sukiennic — dop. M. F.). Tradycyjnie chórów tego typu jak nasz sięgają w Lipsku setki lat. Tam przecież śpiewał słynny Thomanerchor. Gospodarze w NRD uprzedzili nas, że wszędzie możemy liczyć na powodzenie, lecz obawiają się o reakcję publiczności w Lipsku, która uchodzi za najbardziej wymagającą i snobistyczną. To był nasz ostatni koncert — i największy sukces. Ludzie na sali płakali, nie ukrywając wzruszenia.

— Ale było na pewno jeszcze jakieś przeżycie?

— Tak, i to jeszcze większe.

W sierpniu 1968 na festiwalu „Vratislavia Cantans” dyrygowałem chyba najwspanialszym w literaturze muzycznej oratorium Haendla „Mesjasz”. Koncert odbywał się we wrocławskim kościele garnizonowym, mieszczącym ponad 7 tysięcy ludzi. Na godzinę przed rozpoczęciem nie było już wolnego miejsca. W koncercie brali udział soliści z Warszawy i Poznania oraz chór i orkiestra Filharmonii Poznańskiej. Pamiętam, przed wojną jako uczeń gimnazjum usłyszałem kiedyś w radio fragmenty oratorium i zrobiło to na mnie takie wrażenie, że zamarzyłem, abym kiedyś mógł to oratorium poprowadzić. Nie przypuszczałem, że kiedykolwiek to marze nie się spełni. Podczas koncertu czułem, że soliści, orkiestra i chór dają z siebie wszystko. Ale czułem i coś więcej: że wszyscy razem tworzą jedną zwartą całość, jeden wspaniały funkcjonujący organizm. A po tem owacje. To był przecież koncert, a jednak zerwała się burza i jeden wielki krzyk publiczności. Jak dziś pamiętam charakterystycznie nosowe, głośnie i tubalne wołanie Waldorffa: „Fenomenalne basy! Fenomenalne basy!”. Trudno coś takiego zapomnieć...

— Były też występy w Japonii i USA? Przecież tam też chór zetknął się z dobrym przyjęciem...

— To prawda, zwłaszcza w USA kontakty z Polonią amerykańską dostarczały wielu wzruszeń. Obfitowały też w wiele zaskakujących konfrontacji pozaartystycznych. Trzeba było wiele tłumaczyć, zwłaszcza emigrantom starszego pokolenia, czym jest dzisiejsza Polska. Ich wyobrażenia o ojczyźnie niewiele odbiegają od tych, które z sobą wywieźli ze starego kraju przed dziesięć lat. Słyszałem nieraz pytanie w stylu: „A loterklozety tam moga?”.

— Powracając do chóru, chciałbym pana zadać jeszcze ostatnie pytanie: jaką dewizą pan się kieruje w pracy z chórem? Nie chodzi o sprawy artystyczne, bo te są oczywiste — członkowie chóru muszą dobrze śpiewać i abso lutnie podporządkować się dyrygentowi.

— Chcę przez muzykę wychować wartościowego człowieka i obywatela. Tłumaczę chłopcom, że w chórze przecież nie pozostaną na zawsze i chór im chleba nie da. Że muszą się dobrze uczyć w szkole. W przeciwnym razie zawieszam na jakiś czas w zajęciach w chórze. To zawsze pomaga. Ale najgor sza kara, gdy przerywam próbę ze słowami: „Widzę, że nie macie ochoty śpiewać, więc na dzisiaj dosyć”. Sam także zawsze staram się dać z siebie wszystko, bez względu, czy jest to próba, czy koncert w światowej metropolii czy na prowincji. To uczy chłopców solidności w robocie i szacunku dla wszystkich.

Rozmawiał:

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## Czy Partia Pracy umiera?

Pomimo zwarcia szeregów po klęsce wyborczej oraz mimo skupiania się sił lewicy w odpowiedzi na forsowanie konserwatywnych projektów ustaw antyzwiązkowych — sytuacja brytyjskiej Partii Pracy staje się coraz bardziej krytyczna. Liczba członków maleje a jej fundusze są coraz bardziej niewystarczające w stosunku do potrzeb. Pod wyżej przytoczonym tytułem ukazujący się w Manchesterze dziennik „The Guardian” 18—21 stycznia opublikował cykl artykułów Malcolma Deana na temat aktualnej sytuacji i perspektyw Partii Pracy, która od czerwca ub. roku znajduje się w opozycji. Przedrukujemy w skrócie pierwsze dwa artykuły.

Niszczenie maszyny jaką jest organizacja Partii Pracy (Harold Wilson określił ją w roku 1956 jako organizację za ćwierć niedziaka) nieustannie pogłębia się. W okresie ostatnich 15 lat konstrukcja maszyny tak została prze żarta rdzą, że każdy uczciwy handlarz odradziłby jej właścicielowi dokonywanie napraw.

Według powszechnej opinii, upadek organizacji Partii Pracy rozpoczął się po wyborach w roku 1966. W rzeczywistości 4 lata po wyborach były okresem katastrofalnym. Nawet statystyki oficjalne, które więcej ukrywają niż ujawniają, wykazywały przeciętny spadek liczby pojedynczych członków o 36 tys. rocznie. Dwa ostatnie raporty ujawniają rozmiary dezintegracji.

Na początku stycznia Transport House (siedziba władz centralnych partii) wydał dokument, który w niezamierzony sposób dostał się w ręce dziennikarzy. Z dokumentu wynika, że na ostatniej, dorocznej konferencji brakowało przedstawicieli 172 organizacji partyjnych z obwodów wyborczych i dzielnic miejskich. Dla działacza labourystowskiego rezygnacja z udziału w konferencji partyjnej jest czymś, co można porównać jedynie z uchyleciem się z muzeum i od pielgrzymki do Mekki.

TRIBUNE — lewicowy tygodnik — usiłowała dojść do przyczyn tego stanu rzeczy i odkryła, że kilka organizacji partyjnych w obwodach wyborczych, które po winny wysłać swych delegatów na konferencję, przestało istnieć. Członkowie, którzy opuścili Partię Pracy, reprezentowali znacznie wyższy poziom świadomości politycznej niż jej przeciętny członek i ogólnie biorąc są go tów do znacznie większego wkładu pracy. Dlatego też strata dla Partii była podwójna. Z jednej strony była to strata organizacji (mniejsza liczba aktywistów) z drugiej zaś — strata polityczna, ponieważ dotyczyła ludzi bardziej zaangażowanych.

Identyfikując poszczególne grupy należy stwierdzić, że najważniejszą pod względem liczbowym i politycznym są związkowcy, którzy z przyczyn społecznych opuszczają partię w ciągu ostatnich 20 lat. Inne fronty są znacznie mniejsze.

Drugi front nie ma bliższych cech identyfikacyjnych, ale o-

bejmuje niewielką wprawdzie, lecz bardzo aktywną grupę ludzi, którzy przeciwstawiają się ostatnim ustawom imigracyjnym, mającym wyraźnie posmak rasistowski.

Trzeci front stanowią członkowie grupy akcji zapobiegającej ubóstwu dzieci (Child Poverty Action Group — CPAG), którzy pierwotnie byli aktywnymi członkami partii, a obecnie poświęcają całą działalność wyłącznie tej grupie.

Czwarty front (na rzecz którego Labour Party poniosła straty) stanowią grupy Aktywności Lokalnej i Shelter.

Związkowcy: okrzyki i inne demonstracje protestu z jakimi zgro madzeni w Albert Hallu związkowcy powitali wystąpienie Harolda Wilsona na uroczystości organizowanej przez TUC świadczą o zakorzenionym rozgoryczeniu, jakie w ich umysłach pozostawiły próby forsowania przez byłych rząd labourystowski polityki dochodów i reformy stosunków przemysłowych.

Niewątpliwie

projekt nowej ustawy (tym razem torysowskiej — red.) o stosunkach w przemyśle sprawił, że część związkowców

wznowiła swoje poparcie dla okręgów wyborczych Partii Pracy.

Grupy lewicowe: przed powrotem Partii Pracy do władzy w roku 1964 było ich zaledwie 400. Dziś liczą 2100 członków, z których 2/3 stanowią byli labourysty. W okresie ostatniej kampanii wyborczej wystąpili oni pod hasłem: „zwycięstwa Partii Pracy bez iluzji”. Większość członków tych grup prawie zupełnie nie utrzymuje formalnych kontaktów z Partią.

Grupy imigrantów: labourysty rozczarowani do polityki imigracyjnej swej partii nie mają do kąd się udać. Od czasu wyborów odnotowano tylko jedną próbę większego zaangażowania imigrantów w lokalną działalność Partii Pracy. Dwa okręgi wyborcze zwróciły się do egzekutywy krajowej Partii Pracy o instrukcje w sprawie pracy wśród imigrantów uprawnionych do głosowania.

CPAG i Shelter: wśród członków Shelter około 90 procent stanowili członkowie Partii Pracy, którzy „płakali po ogłoszeniu wyników wyborów”. Nie są oni jednak zaangażowani w działalność Partii.

Działalność grup lokalnych: jest to szczególnie atrakcyjna forma działalności politycznej dla młodzieży, gdyż stwarza możliwość realizacji lokalnych postulatów społecznych. Jednakże nie wszystkie rozczarowania radykałów z Partii Pracy, wiążą się z postępowaniem labourystowskiej frakcji parlamentarnej. Duża wina leży również po stronie rad lokalnych, w których większość mają labourysty.

Sumując — perspektywy odzyskania przez brytyjską Partię Pracy aktywistów, którzy zaangażowali się w działalność na tych pięciu frontach, nie wydają się być szczególnie pomyślne.

(opż)

## FILM

## Podrywacz zawodowi

„OPOWIEŚĆ DO PODUSZKI”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Stanley Shapiro, Paul Henning. Reżyseria: Ralph Levy. Wykonawcy: Fred Bentson — Marlon Brando, Lawrence Jamison — David Niven, Janet Walker — Shirley Jones, Fanny Eubank — Dody Goodman, Andre — Aram Stephen, pani Sutton — Marie Windsor, pani Trumble — Rebecca Sand, panna Harrington — France Robinson, pułkownik Williams — Farley Baer i inni.

Są komedie robione tylko dla śmiechu, są też takie, które mają ambicje większe: zaakcentowanie satyry społecznej, wyeksponowanie elementów wychowawczych itp. Ta komedia miała wyraźnie takie nieco większe ambicje. Wyrażają je już pierwsze sceny. Niestety, na ambicjach się kończy.

Pomysł był nienowity, ale zaw sze możliwy do podjęcia. Komedia traktuje o dwóch podrywaczach, którzy z uwodzenia uczynili sobie intratny zawód. Z tym, że jeden, ten młodszy i mniej doświadczony, jako żołnierz amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech, używa sobie na naiwnych Niemkach, które nabiera na rzewną opowieść o babci potrzebującej pilnie pieniędzy na operację. W tej roli Marlon Brando jawi się jako aktor o wyraznie do tego niewykorzystanych walorach komediowych. W tym też wątku widzimy obiecujące początkowo elementy satyry społecznej, zwłaszcza w malowaniu stosunków w armii amerykańskiej.

Drugi podrywacz, starszy i bardziej doświadczony, grasuje głów nie na Riwierze, gdzie wśród są możnych amerykańskich milionerów gra rolę księcia, zbierającego fundusze potrzebne dla wyzolenia uciemiężonych podda nych. Tu rzecz już idzie oczywiście o duże pieniądze, a więc sprawa wygląda w pełni rzeczowo i oblesnie. David Niven gra swego „arystokratycznego” podrywacza z całą wymaganą godnością i elegancją. Ale też jego kwestie są nieporównanie mniej zabawne, niż niemalże niewinne igraszki Brando, któremu mniej



idzie o pieniądze niż o samą zabawę.

Ojóż te dwa typy spotykają się na jednym terenie łowieckim i roz poczynają rywalizację. Początkowo wygrywa ten bardziej doświadczony i wysyła konkurenta do Stanów. Alіści tamten przypadkowo wykrywa sekret rzekomego księcia i szantażem zmusza go do wzięcia do współpracy. Rychło jednak, jak to między oszustami, dochodzi do ponownej rywalizacji, którą wygrywa oczywiście ten młodszy, ale już z praktyką pod bokiem mistrza. Czy jednak zwycięstwo jest rzeczywiście tym zwycięstwem, o które chodziło? Tu cała filmowa zagadka. A jednocześnie nie pointa filmu.

Otóż film jest rzeczywiście za bawny, choć jak powiedzieliśmy, daje znacznie mniej niż obiecuje na początku. Najwięcej elementów humoru stwarza skontrastowanie dwóch diametralnie różnych stylów gry aktorskiej Nivena i Brando, co reżyser umiejętnie wykorzystywał. Film ma też nie złe tempo, nie zawiera pustych scen, w których widz miałby ochotę zawnąć. Ale mimo wszystkie zalety, reżyser nie wykazał szczególnych zdolności, ani nie wykorzystał możliwości, które dawały sytuację zawartą w scenariuszu.

Oczywiście, obejrzenie jest miłym spędzeniem wieczoru. Ale też nic więcej.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

## TADEUSZ KRASZEWSKI skradziony GWÓZDZ

Porucznik zapisał już kolumnami cyfr i tajemniczych znaków kilka stron swojego notosu. Wychodził nawet kilka razy do hallu i wymierzał z zewnątrz ścianę gabinetu, do której przylegała klatka schodowa, prowadząca dwoma kondygnacjami z parteru na pierwsze piętro. Wawrzyniak obfotografował wszystkie chyba kąty gabinetu i przy pomocy Nowickiego zaczął już związać i pakować swój warsztat.

Akurat w tej chwili rozległo się pukanie do drzwi i dyrektor Zaręba zjawił do gabinetu.

— Obiad już na stole. Czy można panom przerwać pracę? — Doskonale. Możemy już zadzwonić na dużą pauzę.

— W czasie wakacji nie jadamy w dużej jadalni — wyjaśnił Zaręba. — To zbyt wielka sala. Mieści się w niej spokojnie sto i więcej osób. Nie weźmie mi pan za złe, że kazałem nakryć w pokoju gospodarczym. Trochę to beceremonialnie, ale przyjemniej i wygodniej.

Woźny Jankowiak wkroczył z wazą i zręcznie rozłożył na talerze zupę jarzynową.

— Zapewne w dawnych latach ten pałac był świadkiem niejednego wspaniałego przyjęcia, niejednej uczty — debowicz starał się skierować uwagę dyrektora na interesujący go temat.

— O, tak! — podchwycił żywo Zaręba — Jeśli pana interesują dzieje pałacu mogą opowiedzieć panu wiele interesujących szczegółów.

— Chętnie posłucham i bardzo będę wdzięczny panu dyrektrowi za opowiadanie...

Pomijam czasy dawniejsze. W latach dwudziestych dziewiętnastego wieku klucz radłowski, składający się z kilkunastu wsi nabył czy też otrzymał od króla pruskiego w nagrodę za jakieś usługi generał Ulrich, Fryderyk, Joachim, książka imion hrabia von der Oppen-Limburg. Jegomość ten, jak się wydaje pochodził ze znakomitego, lecz podupadłego rodu; dzięki własnym zdolnościom odnowił i pomnożył fortunę rodzinną, doszedł do wielkiego majątku i zaszczytów. Brał udział w wojnach napoleońskich, wderował dużo po świecie, przeżył wiele przygód, wśród których niepoślednie miejsce zajmowały przygody romansowe. Wszedłszy w posiadanie Radłowa postanowił sobie tu stworzyć rezydencję, godną wielkiego nazwiska i odpowiednią do majątku, jakim rozporządzał. Nie czując żadnego sentymentu do zabytków szacownej przeszłości, kazał rozebrać do cna ruiny jaońnickiego zamku i na jego fundamentach wybudował ten pałac.

— Czy w starych szpargałach, które ocalały, znalazł też pan jakie romantyczne historie, jakie notatki, czy wspomnienia? — zapytał porucznik.

— Owszem! Mogę panom pokazać choćby taki pamiętnik samego Oppen-Limburga. Znalazłem go w stosie podartych ksiąg gospodarskich. Cudem po prostu nie zostało to wszystko spalone. A jest to pamiętnik niewątpliwie ciekawy. Może zainteresuje się nim kiedyś jakiś wydawnictwo... Pokażę go panu chętnie.

— Przejrzyć go z zainteresowaniem. Jeśli pan łaskaw, to bodaj zaraz.

Wstali od stołu i dyrektor poprowadził gościa przez amfiladę pokoi i sal, w których mieściły się laboratoria i pracownie. Wreszcie weszli do pokoju, który wewnętrznym urządzeniem różnił się całkowicie od surowego, poważnego wyglądu sal szkolnych.

c.d.n.



# Atrakcyjne spotkania w lidze koszykarek i koszykarzy

Kibiców koszykówki w Poznaniu czekają w najbliższą sobotę i niedzielę duże emocje. W stolicy Wielkopolski odbędą się kilka atrakcyjnych spotkań o mistrzostwo I i II ligi koszykarek i koszykarzy.

Niewątpliwie najatrakcyjniej zapowiada się wizyta w Poznaniu warszawskiego AZS-u, który w sobotę i w niedzielę w sali przy ul. Chwiałkowskiego spotka się z drużyną Lecha. Początek obu tych spotkań o godz. 19. Warszawscy akademicy zajmują aktualnie trzecią pozycję w tabeli, mając o trzy punkty więcej od Lecha, który znajduje się na VI pozycji. Spodziewamy się, że w sobotę i niedzielę zobaczymy w sali przy ul. Chwiałkowskiego dobrą koszykówek. AZS już od wielu lat uważany jest za najbardziej elegancko grający zespół, świetnie wyszkolony technicznie. Dla poznaniaków mecz z warszawskimi akademikami będzie nie tylko okazją do rewanżu za porażkę poniesioną w I rundzie, ale również będącym udaną rehabilitacją się za niesbyty udany występ w Walbrzychu.

Poza meczem Lech — AZS Warszawa w sobotę i niedzielę odbędą się jeszcze następujące spotkania: Spółem — Legia, Polonia — Śląsk, Wybrzeże — Wisła oraz

## Mistrzowskie mecze siatkówki

W dalszym ciągu rozgrywanym spotkań o mistrzostwo ligi męskiej wojewódzkiej w siatkówce kobiet i mężczyzn uzyskano kilka interesujących rezultatów. Siatkarsze Stilonu Gorzów grając w sali swojego lokalnego rywala Stali węgryli dwukrotnie w stosunku 3:0 i 3:1. Victoria Jarocin przysięgnęła u siebie Zagłębie Konin w pierwszym meczu wygrała 3:1 zaś w drugim uległa gorzoniom 2:3. Ponadto Orlik Bugaj przegrał z Chrobrym Głogów dwukrotnie w stosunku 0:3 zaś Gwardia Zielona Stora odniosła jedno zwycięstwo w spotkaniu z AZS Poznań 3:2 i jedna porażkę również w tym samym stosunku.

W lidze międzywojewódzkiej kobiet Orkan Koźmin wygrał dwukrotnie z Budowlanymi Poznań w identycznym stosunku 3:0 i dwa razy uległ Warcie Gorzów również 0:3. Zawisza Sulechów występując w Gorzowie wygrał z miejscowym Zniczem 3:2 i 3:1.

A oto aktualne tabele lig międzywojewódzkich:

| MĘDZCZYŹNI            |    |    |       |
|-----------------------|----|----|-------|
| 1. Stilon Gorzów      | 24 | 21 | 65:22 |
| 2. Victoria Jarocin   | 24 | 18 | 62:35 |
| 3. Gwardia Ziel. Góra | 24 | 13 | 56:49 |
| 4. Zagłębie Konin     | 24 | 10 | 47:54 |
| 5. Stal Gorzów        | 22 | 10 | 38:49 |
| 6. Chrobry Głogów     | 24 | 9  | 43:53 |
| 7. AZS WSWF Poznań    | 24 | 8  | 43:58 |
| 8. Orlik Bugaj        | 22 | 5  | 20:57 |

| KORIET              |    |    |       |
|---------------------|----|----|-------|
| 1. LZS Zawisza Sul. | 16 | 16 | 48:5  |
| 2. Warta Gorzów     | 16 | 14 | 42:11 |
| 3. MKS Znicz Gorzów | 14 | 6  | 25:27 |
| 4. LZS Orkan Koźmin | 18 | 6  | 21:42 |
| 5. LZS Kłos Gałowo  | 14 | 3  | 19:35 |
| 6. Budowlani Poznań | 14 | 1  | 6:41  |

**Praca Nauka**  
Młodsza pani z powiatu do prowadzenia małego gospodarstwa jednoosobowego potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47602g.

Lublinianka — Górnik. Bardzo in teresujące zapowiada się spotkanie Wybrzeża z Wisłą, dwóch drużyn zajmujących aktualnie czołowe miejsca w tabeli. Mecz ten najprawdopodobniej zadecyduje o tytule mistrza i wicemistrza na rok 1971.

W ekstraklasie koszykarek dojdzie w Poznaniu do interesującego pojedynku pomiędzy dwoma lokalnymi rywalami Lechem i Olimpią. Oba te mecze odbędą się w sali przy ul. Świerczewskiego 25 w sobotę i w niedzielę o godzinie 18. Koszykarki Lecha bardzo poważnie myślą o zdobyciu tytułu wicemistrza Polski. Z drugiej strony Olimpij również potrzebne są punkty, aby zabezpieczyć swój dalszy pobyt w I lidze. Wszystkie wiec wskazuje na to, że mecze będą bardzo ciekawe i emocjonujące. Trzeci nasz zespół w I lidze koszykarek — AZS Poznań, przyjmuje na własnym boisku swoje koleżanki zreszczeniem we z Warszawy. Początek tych spotkań, które odbędą się w sali przy ul. Mińskiej w sobotę o godzinie 18 i w niedzielę o godzinie 16.

Z zespołów II ligi Olimpia i AZS Poznań wyjeżdżają do Spółni Gdańsk i AZS Koszalin. Stal Ostrów grać będzie w Gliwicach z AZS-em i w Katowicach z Baildonem, zaś Warta w sobotę spotka się w sali przy ul. Saperskiej z ŁKS-em o godzinie 16.30 zaś w niedzielę z Widzewem o godz. 17. (S)

## Lekkoatletyka

# Przed halowymi mistrzostwami Europy w Sofii

Uwaga działaczy i miłośników lekkoatletyki Europy zwrócona jest na stolicę Bułgarii — Sofię, gdzie w dniach 13 i 14 marca br. odbędą się II halowe mistrzostwa Starego Kontynentu w kategorii kobiet i mężczyzn. Pierwsze mistrzostwa odbyły się w ub. roku w Wiedniu. Podobne imprezy organizowano już w różnych krajach Europy, jednak nie miały one wówczas charakteru oficjalnych mistrzostw.

Entuzjasti królowej sportów nie bez zdziwienia przyjęli wiadomość o powierzeniu przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyki, organizacji mistrzostw Europy w Bułgarii, kraju, który w tej dyscyplinie nie prezentuje wysokiej klasy. O uzaczeniu mistrzostw w Sofii zadecydowało posiadanie przez Bułgarów odpowiedniej hali, umożliwiającej sprawne przeprowadzenie licznych konkurencji.

Do mistrzostw Europy wpłynęły już liczne zgłoszenia, łącznie z 20 krajów, w tym 26-osobowej ekipy Polski. Z pozostałych państw zgłoszono zawodników z ZSRR — 50, NRD — 23, Węgier — 31, NRF — 40, Irlandii — 8, CSRS — 15, Szwajcarii — 8, Austrii — 8, Finlandii — 6, Rumunii — 19, Grecji

**Samodzielna pomoc domowa** z gotowaniem zaraz na stałe potrzebna. Podolska 13, Solacz. 49151g

**Tokarz dobry fachowiec** potrzebny. Poznań, Grunwaldzka 24, warsztat. 48301g

**Technik żywienia** zbiorowego poszukuje pracy (kobieta). Tel. 67-04-10. 47695g

**Krawcowa — czeladnik** przyjmie szyć chałupniczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47679g.

**Młoda fryzjerka** potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47742g.

**Gorsciarska** przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48826g.

**Pracownia** gorsciarska przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48826g.

**Młoda fryzjerka** potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47742g.

**Gorsciarska** przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48826g.

**Pracownia** gorsciarska przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48826g.

**Młoda fryzjerka** potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47742g.

**Gorsciarska** przyjmie wykwalifikowaną siłę do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48826g.

## Zapasy

# Polska — NRF 5,5:4,5

W Salzgitter Bad rozegrano w środę późnym wieczorem pierwsze międzypaństwowe spotkanie zapasnicze w stylu klasycznym NRF — Polska. Po bardzo zaciekłym i wyrównanym pojedynku wygrał Polacy 5,5:4,5 pkt.

Na specjalne wyróżnienie w zespole polskim zasłużyli: Jan Michalik w wadze muszej, który zdecydowanie pokonał na punkty Hubera, a przede wszystkim Piotr Botur w wadze średniej, wygrywał z jednym z czołowych zapasników Europy Nettekovenem. O wyniku spotkania zadecydowała walka w wadze ciężkiej między Hecherem i Wacławem Orłowskim, zakończona wynikiem remisowym.

A oto wyniki: w wadze papierowej Szczepański przegrał z byłym mistrzem Europy Lacourem, w muszej Michalik pokonał Hubera, w koguciej Józef Lipień zwyciężył Westphala, w piórkowej Kazimierz Lipień pokonał Hetticha, w lekkiej Adamek przegrał z Schoen derferem, w półśredniej Rybka przegrał z Schroesterem, w średniej Botur pokonał Nettekovena, w półciężkiej Kwieciński zwyciężył Kowalewskiego, w ciężkiej Orłowski zremisował z Hecherem i w superciężkiej Wojda przegrał na punkty z mistrzem Europy Bockem. (o-za)

**Kto z uczniów klasy VIII** chciałby dokładnie przygotować się do egzaminów pod kierunkiem pedagogicznym? Traugutta 19 m. 6, godz. 18—20. 48327g

**Wykładowcy** przygotowują uczniów do egzaminów. Ratajczaka 39 m. 9. Zgłoszenia w godz. od 18—19. 48328g

**Kupno Sprzedaż**  
Lokomobile lub kociółki nowo wysokopiętny kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48780g.

**Wózki dziecięce** najnowsze modele poleca wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 48645g

**Sprzedam tanio pianino**, tapczan. Przybyszewskiego 52 m. 1, tel. 67-13-37 po godz. 17. 47623g

**Sprzedam okna żelazne** 10 sztuk 1,50—1 m, 4 sztuk 1,80—1 m. Poznań, Polska 75, za Botanikiem w prawo. 48702g

**Sprzedam wylegarkę** na 200 jaj. Łąkociny, pow. Ostrów Wlkp., Józef Durak. 1062p

**Wózki dziecięce** najnowsze modele na balonach poleca wytwórnia — Poznań, Głogowska 135. 47839g

**Blotochrony — tłumiki** — linki hamulcowe, sprzęgłowe, licznikowe, różne części poleca sklep motoryzacyjny — Dzierżynskiego 271. 48343g

**W dniu 9 lutego 1971 r.** zmarł nagle w wieku 65 lat

**BRONISŁAW BRUŻDZIŃSKI**  
były wieloletni zasłużony pracownik naszego Przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 lutego 1971 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Halowego Druków Akcydensowych w Poznaniu

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł po długoletniej chorobie, przeżywszy lat 70

**ROMAN DERDA**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W smutku pogrążona najbliższa rodzina

Poznań, Rynek Śródecki 1 m. 9. 49262g

Dnia 10 lutego 1971 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, szwagierka i ciocia

**KATARZYNA LEWANDOWSKA**  
z domu EWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Pobiedziskach, ul. Poznańska 18.

O bolesnej stracie zawiadamiają synowie, córka, synowie i wnuki

Pobiedziska, Poznańska 18. 49325g

Dnia 10 lutego 1971 r. zmarł nagle kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

**ANTONI WOJT**  
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 12.45 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia żona z rodziną

Poznań, Mostowa 26 m. 16a. 49298g

Dnia 10 lutego 1971 r. zasnął w Panu, przeżywszy lat 76

**ZOFIA PRZYBYLSKA**  
pedagog i wychowawczyni wielu pokoleń

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego 1971 roku o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina i grono przyjaciół

Poznań, S. Engla 32 m. 4. 49242g

# ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W POZNANIU

PRZYSTĘPUJE DO PRZYJMOWANIA ZGŁOSZEŃ

# NA PRZEWOZY KOLONIJNE W SEZONIE LETNIM 1971 ROKU

Zapotrzebowania na przewozy kolonijne potwierdzone przez Wydziały Oświaty i Kultury właściwych Rad Narodowych, należy składać:

1. Oddział I PKS w Poznaniu ul. Towarowa 17/19
2. Oddział II PKS w Poznaniu ul. Traugutta 1/9
3. Oddział III PKS Leszno ul. Narutowicza 76
4. Oddział IV PKS — Ostrów Wlkp. ul. Batorego 37
5. Oddział V PKS w Kaliszu ul. Wrocławska 30/38
6. Oddział VI PKS w Turku ul. Koniańska 1
7. Oddział VII PKS w Gnieźnie ul. Armii Czerwonej 9/11
8. Oddział VIII PKS w Pile ul. Chopina 2
9. Oddział IX PKS w Koninie ul. Poznańska 46

powiaty: Poznań, Oborniki, Szamotuły, Śrem i Środa oraz m. Poznań  
powiaty: Międzybódz, Nowy Tomys, Wolsztyn  
powiaty: Gostyń, Kościan, Leszno, Rawicz  
powiaty: Kępno, Krotoszyn, Ostrów, Ostrzeżów  
powiaty: Jarocin, Kalisz, Pleszew i m. Kalisz  
powiaty: Koło, Turek  
powiaty: Gniezno, Słupca, Wągrowiec, Września i m. Gniezno  
powiaty: Chodzież, Czarnków, Trzcianka i m. Pila  
powiaty: Konin.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń tak na przewozy kolonijne jak i na wycieczki z punktów kolonijnych

UPŁYWA Z DNIEM 15 KWIETNIA 1971 ROKU

Zarząd WP PKS zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia oferowanych przewozów lub przesunięcia terminu realizacji przewozu.

K602

## Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mięsne w Gnieźnie zatrudnią natychmiast do pracy w terenie

ASYSTENTÓW KONTRAKTACJI ZWIERZĄT w rejonie działalności gospodarczej Gminnej Spółdzielni Września, Gniezno, Środa, Dominowo, Klecko, Mieliszyn.

Wymagania: własny środek lokomocji, uregulowany stosunek do służby wojskowej. K784

Odstepie wylączone mieszkanie 3-izbowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47613g.

Zamienię kawalerkę, balkon, wygodny, 27 m², kwaterekowe na równorędne — Gniezno, Narewska, Gdynia, Powstańców Wielkopolskich 78, klatka B-3. K765

Zgubiłem prawo jazdy na motocykl i ciągnik nr 0772/70, nazwisko Wiktor Haladuda, Stary Tomys, podobnie w Poznaniu. Wład domość: Pila tel. 27-44. 47639g

Zgubione legitymacje szkolne Liceum Ogólnokształcącego Nowy Tomys, na nazwisko Danuta Kroma, Nowy Tomys, Czerwonej Armii 46. 1085p

Świadkowie wypadku samochodowego w dniu 26. I br. około godz. 18 na skrzyżowaniu ul. Bema w wyniku którego uszkodzone ul. uległ ZUK, Zastawa i Taunus proszeni są o zgłoszenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 49109g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 46575g

Odkupki z materiału powierzonego na formach wianych i powierzchniowych wykonuje szybko i solidnie. Poznań, Żeromskiego 7. 48996g

Czyszczanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 46362g

Kupię domek jednorodzinny działka Winogrody, Jeżyce, Grunwald, posiadają do zamiany 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47677g.

Sprzedam 0,60 ha dobrej ziemi na przedmieściu Gniezna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47642g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 8 ha, blisko miasta. Wiadomość: Wiciak, Tomicki, pow. Poznań. 47651g

Sprzedam pół domu wylączonego (wolne mieszkanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47695g.

Dnia 8 lutego 1971 r. zmarł nagle w wieku 59 lat

**inż. BOHDAN ROŻYŃSKI**  
st. konstruktor, długoletni pracownik naszego Biura, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego.

W Zmarłym straciłmy oddanego pracownika, serdecznego i nieodżałowanego kolega.

Pogrzeb odbył się dnia 11. II. br. o godz. 8.40 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Zarząd, Rada, POP i członkowie Biura Konstrukcyjno-Technologicznego w Poznaniu 49169gdr.

W dniu 10 lutego 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 85, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

**WAWRZYN TRELEWSKI**  
kupiec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają synowie, synowie, wnuki i rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 22 m. 4. 49356g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 35 (8389) 12 II 1971



## TEATR

### W POZNANIU

POLSKI — g. 15.30 „Krakowiacy i górale”; NOWY (Kino Olimpia) nieczynny; OPERA — g. 19 „Zamek księcia Sinobrodęgo”; „Diver timento”; „Cudowny Mandaryn”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „Ludowa szopka polska”.

## KINA

### W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Shalako”; KOŚCIAN: „Inwazja potworów”; LESZNO: „Walec karowy”; NOWY TOMYŚL: „Rozbójnicy sycylijscy”; OBORNIA: „Raj na ziemi”; SREMI: „Kremłowskie kuran-ty”; ŚRODA: „Sekrety wiernych żon”; SZAMOTULY: „Krajobraz po bitwie”; WĄGROWIEC: „Król Edyp”; WRZEŚNIA: „Jesień Che-vennów”.

### W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Wietnam”.

## KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 Koncert dyplomowy: Zygmunta Rychert — dyrygent, Mieczysław Koczorowski — obój.

## RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pieć minut o gospo-darce; 8.10 Muzyka muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dla kl. V (przyroda) i skały się kruszą — słuch.; 9.20 Polska mu-zyka ludowa w opracow. arty-tycz.; 9.40 Dla przedszkoli. Jak to było w Czystowie — audycja słow-no-muzyczna Barbary Łach; 10.05 Trzecie pokolenie — fragm. 4 pow.; 10.25 Konc. Ork. PR i TV w Krakowie dyr. S. Has; 10.50 Cho-robę weneryczne nadal groźne; 11 Dla szkół średnich (wych. oby-watełskie) Vademecum Maturzysty; 11.20 Dedykujemy II zmianie; 11.45 Postęp w gospodarstwie domo-wym; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Dla kl. I—II (wychowanie mu-zyczne) Miś i gawron; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akor-deonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich; 14 Reportaż literacki — A. Ślup-czyński pt.: „Dom obiecań”; 14.20 Z twórczości kompozytorów radzieckich; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.45 Dla dzieci (proza czytana) W puszc-zech i sawannach Kamerunu — odc. XV pow.; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „Lista przebojów Studia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.30 Konc. żywcem; 20.25 Muzyczne pocztówki z Moskwy; 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu: „25”; 21.15 600 sekund z ze-społem Benona Hardego; 21.25 Pieć minut o wychowaniu; 21.30 Teatr PR — Studio Współczesne. Dzwon na śmierć bliźni — słuch.; 22 Ma-gazyn Studencki; 23.10 O co to chodzi?; 23.15 Polska muzyka ka-meralna; 9.10 Konc. żywcem od stu-chaczy polonijnych dla rodzin w kraju.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 497 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Konc. w duecie; 9 Rosyjska i radziecka muzyka ba-letowa; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. z nagrań Ork. Mandolin-istów Rozł. Łódzkiej PR; 10.25 Wielkie kochanie — fragm. pow.; 10.45 A. Janigro — wiołoczelista i dyrygent; 11 Czas dobrych go-spodarzy; 13.15 Opow. pt. „Powroty”; 13.30 Wielkopolskie melodie ludowe; 13.40 Kurs na Bornholm — fragm. pow.; 14.05 Estrada kom-pozytorska; 14.25 Konc. rozrywk.; 14.45 „Blekitna sztafeta”; 15 Konc. z nagrań Chóru a cappella PR i TV w Krakowie dyr. T. Dobrzański; 15.20 Z płytoteiki rozrywk. Polskich Nagrań; 15.45 Z nagrań flecisty francuskiego Jean Pierre Rampala; 17.15 „Sport trzeba ko-chać”; 17.25 Pozn. Konc. żywcem; 17.55 Radiexpress; 18.10 Felieton aktualny F. Fornalczyka; 18.20 Sonda — dźwięczny przegląd społ.-eko-nomiczny; 19.15 Język angielski; 19.30 Transm. kon. symf. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV z sali Radiowego Domu Muzyki imienia G. F. Hübnera w Katowic-ach; 21.10 Listy z ożnia, fragment poematu Henryka Livora Piotrow-skiego; 21.30 Muz. rozrywk.; 22.27 Wiadomości sportowe; 22.30 Koro-wód — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Marka Garsteckiego; 22.50 Konc. Ork. PR i TV w Łodzi; 23.30 Rytmy Budapesztu grają węgierskie zespoły taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 8.05 Rekordziści szlagierów — Wars i Patersburci; 8.35 Mu-zyczna nocna UKF; 9 „Pożegnanie z bronią” — 15 odc. pow.; 9.10 Graja laureaci „Złotej tarczy”; 9.30 Nasz rok 71: 9.45 Polonica muzycz-na 10.15 Aud. Radia ONZ; 10.35 Wszelkie dla pań; 11.40 „Rodzina Whiteoaków” — 20 odc. pow.; 12.25 Konc. muz. uniwersalnej; 13 Na 1000 lat: 13.15 Poza Mo-nitorem — mówi K. Małcużyński; 15.10 Cienio Laine — piosenkarka niedocleńca; 15.35 Kwadrans ze znakiem zapłaty; 15.50 Słowni-czek instrumentów — AR; 16.15 Cantare, znacz. świąteczne; 16.30 Lu-dwik van Beethoven — Trio for-tenowe Es-dur; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lu-

bi; 17.30 „Pożegnanie z bronią” — odc. 16 pow.; 17.40 Jeanne Moreau — w piosenkach Cyrusa Bassiaka; 17.55 Pod biczemian gniazdem — magazyn; 18.15 Bluesy po polsku; 18.35 — Mini-max — wydanie dla fonoamatorów; 19 Co wieczór po-wieść w wydaniu dźwiękowym „Baron von Goldring” — Jurija Dold — Mychajłowa odc. 14; 19.30 Piosenki z teledyskami; 19.51 Polityka dla wszystkich; 20 Praga karna-walowa; 20.25 Ilustrowany Tygo-dnik Rozrywkowy; 21.50 Opera — R. Wagnera „Złoto Renu”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Sława Przybylski; 22.15 Trzy kwa-dranse jazzu; 23 Głosy poety — Jan Bolesław Ożar; 23.10 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Gra Sven Amussen.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

PIĄTEK: 9 — Zajęcia techniczne (kl. VII); „Obróbka szkła”; 9.30 — „Frankenstein” — fab. film ameryk.; 10.40—11.15 — „Trudny wybór” — film z serii „Dr Ewa” — odc. 1; 12.45—13.15 — Przyspo-

## Uwaga na jęczmień!

# Wyższe plony — lepszy zysk

W strukturze zasiewów zbo-żowych całego kraju, nie wy-ższając naszego województwa, niedoceniane są dwie kul-tury: pszenica ozima i jęczmień jary. O ile pszenica ma wysokie wymagania i nie wszędzie może być uprawiana, o tyle jęczmień jary udaje się nawet na glebach żytnich, czwartej i piątej klas-y. Udaje się, to znaczy przynosi wyższe plony niż żyto i owies. Dlatego właś-nie zwracamy uwagę rolni-ków na jęczmień, który w strukturze zasiewów woje-wództwa poznańskiego zaj-muje tylko 88 000 ha, a więc stanowiło za mało.

Uzasadnieniem dla tej za-chęty niech będą dane doty-czące plonów za okres dwóch ostatnich pięcioleci rolni-czych w Wielkopolsce: w la-tach 1961 — 65 jęczmień dał średnio po 22,7 q/ha, żyto po 18,9 q/ha, owies po 20,6 q/ha; w okresie 1966 — 70 analogicznie po 25,6 q/ha, 20,4 q/ha i 22,4 q/ha. A już chyba naj-barziej przekonującym do

wodem, przemawiającym na korzyść jęczmienia, może być bardzo niepomysłny dla pro-dukcji roślinnej rok ubiegły, kiedy wskutek plesni śnie-gowej musiano zaościć i ponow-nie obsiać kilkadziesiąt hektarów żyta ozimego. Obsiano oczywiście jęczmieniem jarym. Cha-rakterystyczne przy tym, że chociaż przesiewów dokonano w nieco późniejszym terminie agrotechnicznym, to jednak jęczmień dał średnio po 26,2 q/ha, natomiast żyto z pozos-tałej powierzchni średnio po 18,7 q/ha.

Z tych bezspornych faktów wojewódzkie władze admini-stracji rolnej wyciągnęły słuszne wnioski, zmierzające do powiększenia arealu upraw tej rośliny. Obok wyższej wy-dajności z hektara, jęczmień jary posiada inne jeszcze wa-lory użytkowe; elastyczność w stosunku do warunków kli-matycznych i glebowych, do-bre przyswajanie wysokich dawek nawożenia mineralne-go i wysoką, wyższą o kilka-naście jednostek niż inne zbo-ża, wartość paszową. Ten os-tatni walor nie jest bez zna-czenia dla produkcji miesza-nek pasz trzciwicy, złasz-cza tych dla trzody chlewnej. Zwiększenie zaś uprawy i do-staw jęczmienia, może się w znacznym stopniu przyczynić do poprawy jakości pasz.

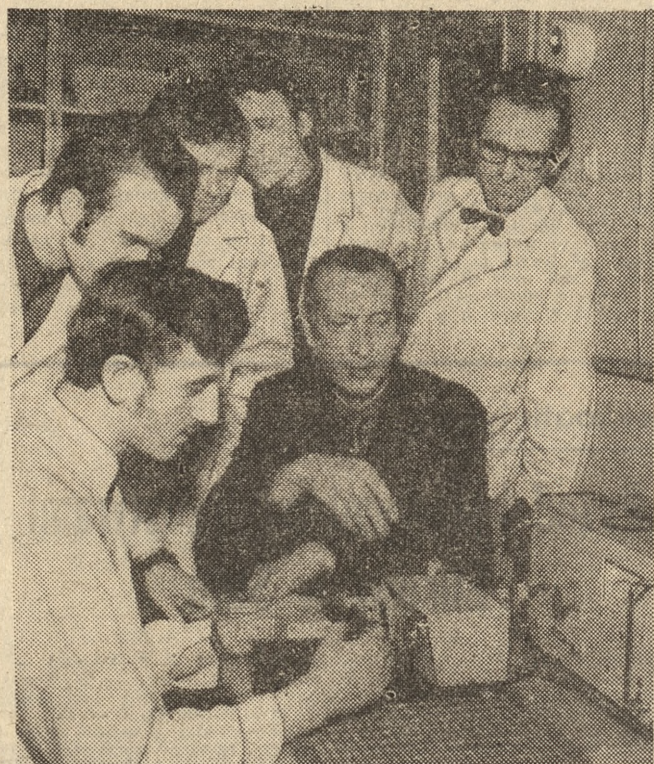
Mając to wszystko na uwadze, administracja rolna nasze go województwa dokonała ko-rekty planów struktury zasie-wów. W roku bieżącym prze-widuje się zwiększenie u-praw jęczmienia jarego z 88 000 do 100 000 ha, a w 1975 roku do 140 000. Wzrost area-lu jęczmienia powinien nastą-pić nie tylko na glebach lep-szych i zasobniejszych. Trzeba go wprowadzić także do pło-dozmianu na glebach lżej-szych, żytinio-ziemniaczanych, których wydajność dzięki te-mu będzie znacznie podnie-siona. Wdrożenie tych zaleceń do praktyki — oto jedno z aktualnych zadań służby rolnej rad narodowych.

W skali wojewódzkiej doko-nano już analizy warunków i możliwości zwiększenia upra-wy jęczmienia. Wynika z niej, że takie warunki istnieją we wszystkich powiatach, z wy-jątkiem czterech o glebach najsłabszych (ostrzeszowski, międzychodzki, czarnkowski, trzciński). Warunki przy-rodnicze wykorzystują dobrze rolnicy trzech innych powia-tów: szamotulskiego, poznań-skiego i gostyńskiego, gdzie obecnie areal upraw jęczmie-nia jarego wynosi prawie 6 proc. powierzchni zasiewów zbożowych, gdy średnio w wo-jewództwie niespełna 3 proc. W celu zachęcenia rolników do tej uprawy, gwarantuje się dostawę kwalifikowanego materiału nasiennego odmian wysokoplennych, a także na-wozów mineralnych, złasz-cza azotowych i potasowych.

Dodajmy dla jasności in-formacji, że nie chodzi tu o jęczmień browarny, którego kontraktacja, powierzchnia u-praw i dostawy wystarczają dla potrzeb przemysłu piwo-warskiego — ale o jęczmień kaszowy i paszowy, którego niedobór odczuwa najbardziej nasza gospodarka. Zwiększenie powierzchni upraw tego ga-tunku jęczmienia może w znacznym stopniu wyrównać braki na rynku spożywczym i hodowlanym.

Mając na uwadze potrzeby rynku w tym zakresie, posta-nowiono centralnie podnieść cenę skupu jęczmienia jarego na kaszę i paszę do 340 zł za kwintal, która obowiązywać będzie przy dostawach ze zbiorów 1971 roku. Taka za-chęta materialna, podnosząca opłacalność plantacji, nie jest bez znaczenia dla realizacji planów uprawy. Zwiększenie arealu jęczmienia może się więc przyczynić — częściowo już w tym roku — do wzros-tu średnich plonów zbóż i pasz, a co za tym idzie — do dalszej intensyfikacji produk-cji mięsa. (kj)

## Nowości dla foto-amatorów



Niebawem w sklepach Foto-Optyki uką-żą się nowe modele małoobrazkowych aparatów fotograficznych produkcji NRD. Znajdą się wśród nich: Praktika I, Exakta RTL 1000 i Praktika LLC. Wszystkie trzy modele aparatów mają zuniifikowane czę-ści zamienne, nie będzie więc kłopotu z ich naprawą. Dla przyciągnięcia w Polsce kadry fachowców dla napraw i konserwacji nowych aparatów, specjaliści z firmy Pentacon z NRD szkołą pracowników Foto-Optyki z całego kraju. Pierw-sze łuckie kursy zorganizowano w Bydgoszczy.

CAF — AP — telefoto

## Ze Średzkiego

# SOS dla Domu Śpiewaka

Dziurawy dach, brak tynku na ścianach zewnętrznych, za-cieki wewnątrz pomieszczeń, brak drzwi wejściowych i o-kiem, kurz, pajęczyny oraz wa-lające się dokoła śmieci — oto aktualny obraz budynku, który do niedawna jeszcze pełnił rolę ośrodka życia kulturalnego gro-madzkiej wsi Ślęceń w po-wiecie średzkim. Ośrodek ten (sala widowiskowa ze sceną i zaplecze oraz paroma przy-ległymi pokojkami) znany w tej-tejszej okolicy pod nazwą „Do-mu Śpiewaka”, powstał wkrót-ce po wojnie. Początkowo był to drewniany barak. Stopnio-wo, kilkakrotnie przebudowa-jąc obiekt w czynnie społecz-nym, drewniane ściany budyn-ku zastąpiono murowanymi.

Pod koniec lat 60-tych czy-nem społecznym zapoczątko-wano rozbudowę tej świetlicy, ze względu na rozwijający się we wsi ruch kulturalny. Jed-nak, z powodu braku funduszy

na zakup potrzebnych materia-łów budowlanych, praca ta nie została dokończona. Użytkow-nikiem „Domu Śpiewaka” — stanowiącego własność całej ślęceńskiej społeczności — było znane na terenie Wielko-polski, Koło Śpiewacze — „Głos znad Warty” i działają-cy przy nim amatorski zespół teatralny.

W 1969 roku formalnym właścicielem budynku stała się GRN. Przez ostatnie dwa lata GRN poszukiwała wykonawcy dla dokończenia robót. Podjął się tego prywatny „fachowiec” — murarz, który zobowiązał się ukończyć budowę do końca 1969 roku. Termin ten jednak uległ kilkakrotnie przesunię-ciom, a począwszy od lata ubi-egłego roku przestało się w ogóle mówić o jakimkolwiek terminach oddania do użytku Domu Śpiewaka. W rezultacie obiekt ten, który przez kilka lat nie był konserwowany, u-legł prawie zupełnej dewasta-cji. Obecnie budynek nadaje się jedynie do kapitalnego re-montu.

„Głos znad Warty” i zespół teatralny są pozbawione sie-dzib, próby tych zespołów od-bywają się w jednym, małym, ciemnym pokoiku. Nie sprzyja to o-czywiście ich rozwojowi. Sala widowiskowa Domu Śpiewaka jest wykorzystywana jedynie od czasu do czasu na zabawy taneczne, choć zimą — i do te-go nie bardzo się nadaje. Pod-czas ubiegłorocznego karnawa-lu topniejący śnieg spadał z dziurawego dachu zimnymi kroplami — wprost na tańczące pary i na orkiestrę, która zmu-szona była szukać na podum coraz nowego suchego miejsca. Budynek ten można by zapew-nie jeszcze uratować od ostatecz-nej ruiny. Trzeba tylko zna-leźć wykonawcę bardziej za-swe zobowiązania odpowiedzial-nego. (rk)

(rk)

# Wieś śremska śladem klasy robotniczej

Producenci rolni powiatu śremskiego popierają nowe kie-rownictwo partii czynem, zmierzającym do dostarczenia w tym roku na rynek dodatkowych ton zboża i mięsa. Dekla-rują to zarówno rolnicze spółdzielnie produkcyjne, jak i rolnicy indywidualni, kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich.

W ślad za spółdzielniami pro-dukcijnymi z Mórki i Brzus-towni, o których już pisaliśmy, poszła RSP w Pince która po-stanowiła do końca bieżącego kwartału wykonać w 100 proc. roczny plan obowiązkowych dostaw żywcą, sprzedając rów-nocześnie ponad plan 20 tuczników. Zobowiązano się też sprzedać więcej o 3,5 tony żyw-ca i 5 tys. litrów mleka w po-równaniu z rokiem ubiegłym. Ponadto członkowie spółdzielni dostarczą państwu 50 tuczni-

ków ze swoich działek przy-zagrodowych, to jest o 10 wię-ciej niż w roku 1970. Poza pla-nem obowiązkowych dostaw i kontraktacji sprzedadzą także dodatkowo do końca bm. 4 to-ny zboża.

RSP w Podręcku zadekla-rowała m. in. zwiększyć sprze-daż mleka w br. w porównaniu do 1970 r., o 25 tys. litrów oraz mięsa z gospodarstwa zespółe-wego — o 8 ton. Przez zwiek-szeńie obsady bydła o 22 sztuki spółdzielcy osiągną 80 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Dla poprawy warunków mieszkani-owych wybudowany zostanie jeden budynek spółdzielczy dla 4 rodzin.

Podobne zobowiązania pro-dukcyjne podjęły spółdzielnie w Kotowie i Mszczyninie. Ta ostatnia postanowiła roczny plan skupu żywcą wykonać do 30 czerwca br.

Hodowlę trzody i sprzedaż żywcą zwiększą także wydatnie rolnicy wsi Prusinowo. Posta-nowili oni m. in. dostarczyć w tym roku o 1000 l mleka wię-ciej w porównaniu do roku ubi-egłego oraz zwiększyć produk-cję zbóż intensywnych, ogra-niczając areal żyta. Zobowią-zania dotyczące podniesienia pro-dukcji gospodarczych podjęli mieszkańcy wsi Dalewo, Binkowo, Robakowo.

Wszystkie deklaracje są już realizowane i dzięki nim w po-wiecie śremskim skupiono już dodatkowo kilkanaście ton zbo-ża i mięsa. (sf)



## W GÓRĘ KWALIFIKACJE

SZAMOTULY. Ostatnio dokona-no przeglądu kwalifikacji zawo-dowych młodzieży, pracującej w spółdzielczości pracy i inwalidów w powiecie szamotulskim. Prze-glądem tym objęto 245 osób. 60 proc. spośród nich zamierza pod-nosić swoje kwalifikacje zawodo-we na różnych kursach. Jedynymi zakładami pracy, które dbają o systematyczne doskonalenie za-wodowe młodzieży są Spółdzielnia „Galmet” we Wronkach i „Postęp” w Pniewach. W Szamotulach powstał Ośrodek Społeczno-Pracny Za-razu Powiatowego ZMS. Ma on na celu pomagać młodzieży w wy-borze zawodu, udzielać porad prawnych i innych. (mr)

## JEDZIEMY DO SZKOŁY

OFORNIAKI. Z wielu wsi groma-dy Ryczewól dowozi się dzieci do szkół własnymi środkami tran-sportu. Np. PGR — Gorzów do-wozi je samochodami przedsiębior-stwa, zaś rolnicy z odległych wsi dowożą uczniów furmankami lub saniami. (bop)

## SPOTKANIE PRZY KAWIE

SZAMOTULY. W minionym roku PKPS w Szamotulach przekazał 1192 osobom ponad 340 tys. zł w po-staci gotówkowej lub rzeczowej. Wpływy z zakładów pracy i od o-sób prywatnych wynoszą rocznie 300 tys. zł. Ostatnio PKPS, przy współudziale Prezydium GRN, zor-ganizował spotkanie ze starszymi mieszkańcami gromady Pamiętko-wo, na które przybyło 90 osób. Program artystyczny przygotowa-ły dzieci z miejscowej Szkoły Pod-stawowej. (mr)

## PRACOWITA NIEDZIELA W „TONSILU”

WRZEŚNIA. Załoga Wydziału W-2 „Tonsilu” przepracowała na niedzielę, wytwarzając najbar-dziej poszukiwane na rynku pro-duktu. Zarobek pracownicy przeka-zały na cele społeczne. (kst)

## DZIECIĘCY BAL

SZAMOTULY. PDK urządził ostat-nio dla młodzieży i dzieci za-bawę karnawałową, połączoną z licznymi atrakcjami i występami. Sekcja rytmiki dała pokaz różnych tańców zaś teatrzyk kukielkowy wystąpił ze sztuką pt. „Malowan-ka z krakowskiego dzbanka”. (mr)

## W NAGRODĘ — DO OPERETKI

OBORNIAKI. Z okazji obchodzone-go niedawno Dnia Pracownika Handlu, Rada Zakładowa i Zarząd miejscowego Oddziału WSS „Spo-łem” zafundowały pracownikom wyjazd do poznańskiej Operetki. W minioną sobotę i niedzielę z tej nagrody za sumienną pracę sko-rzystało 200 osób, które obejrzały operetkę „Hrabia Luksemburg”. (bop)

## Kiedy Koszuty będą uzdrowiskiem?

Już wkrótce ma być wiado-mo, kiedy Koszuty w pow. średzkim, gdzie przed paru laty odkryto gorące źródła so-lankowe, staną się uzdrowiskiem. Cennym odkryciem za-interesował się Instytut Balneo-klimatyczny w Poznaniu, kie-rowany przez prof. J. Janko-wiaka, realizacja wykorzystania w lecznictwie wód mineral-nych jest jednak sprawą bar-dzo kosztowną, nie od razu moż-na było do niej przystąpić. Wią-że się to bowiem z budową sa-natorium, basenów kąpielowy-ch, odpowiednich urządzeń leczniczych (np. do inhalacji), zagospodarowaniem terenu, bu-dową dróg dojazdowych itp. Koszt budowy uzdrowiska ob-licza się na kilkadziesiąt milio-nów złotych.

Cenne źródła zabezpieczono więc, czekając stosownej oka-żi by sprawę ruszyć z miej-sca. Przeprowadzone badania wykazały, że ich wydajność wy-nosi 40 m<sup>3</sup> solanki siarczkowo-siarkowodorowej o temperatu-rze 40 st. na godzinę. Woda ta za-wiera takie składniki jak man-gan, potas, wapń, śląd jodu i fluoru. Będzie ona mieć duże znaczenie w leczeniu różnych postaci reumatyzmu, chorób skórnych a przede wszystkim przy rehabilitacji narządów ruchu. Koszuckie uzdrowisko byłoby doskonałym zapleczem dla Instytutu Ortopedii i Re-habilitacji w Poznaniu. W bu-dowie partycypowałyby zakła-dy pracy ze środków na cele społeczne. Zainteresowane są oczywiście te zakłady, których pracownicy narażeni są na choroby zawodowe i potrzebu-ją leczenia uzdrowiskowego.

Koordynatorem poczynają w tym zakresie jest Wojewódzka Komisja Planowania Gospo-darczego. (zd)

## OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTĄ OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BA- WILI SIĘ ZAPALKAMI.

bi; 17.30 „Pożegnanie z bronią” — odc. 16 pow.; 17.40 Jeanne Moreau — w piosenkach Cyrusa Bassiaka; 17.55 Pod biczemian gniazdem — magazyn; 18.15 Bluesy po polsku; 18.35 — Mini-max — wydanie dla fonoamatorów; 19 Co wieczór po-wieść w wydaniu dźwiękowym „Baron von Goldring” — Jurija Dold — Mychajłowa odc. 14; 19.30 Piosenki z teledyskami; 19.51 Polityka dla wszystkich; 20 Praga karna-walowa; 20.25 Ilustrowany Tygo-dnik Rozrywkowy; 21.50 Opera — R. Wagnera „Złoto Renu”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Sława Przybylski; 22.15 Trzy kwa-dranse jazzu; 23 Głosy poety — Jan Bolesław Ożar; 23.10 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Gra Sven Amussen.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

## TELEWIZJA

PIĄTEK: 9 — Zajęcia techniczne (kl. VII); „Obróbka szkła”; 9.30 — „Frankenstein” — fab. film ameryk.; 10.40—11.15 — „Trudny wybór” — film z serii „Dr Ewa” — odc. 1; 12.45—13.15 — Przyspo-

sobienie obronne (kl. III lic.); „Służba ratownictwa techniczne-go”; 14.50 — Fizyka dla nauczy-cieli; „Atomowa teoria budowy materii” — cz. III; 15.30 — Poli-technika TV — Matematyka (I rok); „Liczbę zespoloną” — cz. I i II; 16.30 — Dziennik; 16.40 — „Pan Polka i spółka” — dla dzie-ci; 17.10 — „Nie tylko dla pań”; 17.35 — „Psychologia dziecka” — z cyklu „Nauka i kamera”; 18.05 — „Kronika Tygodnia”; 18.20 — „Ballady małego miasteczka”. Sce-nariusz — W. Wojciechowski; 18.50 — „Kronika zawodów narciarskich o Puchar Tatr”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik”; 20 — „Trudny wybór” — film z serii „Dr Ewa”; odc. 1; 20.35 — „Kraj” — tygodnik spo-leczno-polityczny; 21.15 — „Estra-da Literacka”; 21.35 — „Znacze-sze szczęścia przeszło obok”; 21.55 — „Rzecz o Jesieninie”. Scenariusz i reży-seria — T. Malak; 22.30 — Dzien-nik; 22.50—23.55 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.10 — „Jeden dzień z Tatusiem” — film fab. prod. włoskiej; 10.55—11.25 — Dla szkół — Biologia (kl. IV lic.); „Główne prawidłowości ewolucji”; 11.55—12.25 — Dla szkół — Geografia (kl. VI); „Wyżyna Krakowsko-Często-chowska”; 12.45 — Dla szkół — Geografia (kl. VIII); „Brazylia”; 13.15 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr (otwar-taj konkurs skoków) — (Wysokie Tatry); 15.20 — Telewizyjny kurs rolniczy; „Pogłównie nawożenie zbóż ozimych”; 15.55 — Film krótki kometażowy; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Teatr Młodego Widza — William N. Thacheray; „Pierścień i róża”. Reżyseria — Krzysztof Wojciechowski; 17.40 — „Arka — Bożek” — rep.; 17.50 — „Na wsi będzie muzeum” — reportaż z cyklu: „Folklor żywy”; 18.10 — Tele-Echo; 18.50 — Nowela filmowa; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Moni-tor; 20.20 — „Muzyka lek-ka, łatwa i przyjemna”. Re-żyseria — Janusz Rzeszewski. Wykonawcy: Jadwiga Barańska, Aneta Dymarska, Irena Kwiatkowska, Halina Kuńicka, Kazimierz Brusikiewicz, Wojciech Miłnarski, zespół baletowy i inni. Program prowadzi — Lucjan Ky-dryński; 21.20 — Dziennik; 21.35 — Wiadomości sportowe i „Kronika Sapporo 71”; 21.55—23.35 — „Jeden dzień z Tatusiem” — fab. film prod. włoskiej.